Nr 170. Dnia 31 lipca. Poniedziałek. Dnia 19 (31) lipca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5. **Na prowincji i w Ces.:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. **Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyra*[illegible] pierwszy raz 2 kop., każdy na[illegible] raz 1½ kop. — Z wyjątk[illegible] do „Nekrologji", ws[illegible] ogłoszenia muszą być [illegible] dzień podawane.

Dziś: śś. Ignacego Lojoli i Heleny.
Jutro: ś. Piotra w Okowach.
Środa: *N. Marji P. Anielskiej.* Alfonsa Lig.
Czwartek: Znalezienie ś. Szczepana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19. Zachód „ „ 7 „ 51.
Długość dnia godzin 15 minut 32. Ubyło „ „ 1 „ 11.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Dominika Wyznawcy.
Sobota: *N. Marji Śnieżnej.*
Niedziela: *Przemienienie Pańskie.*
Poniedziałek: ś. Kajetana Wyznawcy.

— Nabożeństwo odpustowe św. Anny, Matki N. Marji Panny, odłożone z dnia 26-go b. m., odbyło się wczoraj w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta — i

Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

Podobnež nabożeństwa odbyły się w kościołach zamiejskich, jak w Wilanowie, Grodzisku i w Kobyłce za Wisłą, gdzie odpust rzeczony odbywał się z wielką uroczystością.

W kościele św. Jacka przy ulicy Freta, w czasie odpustu wczorajszego, wotywę odprawił Jks. Puchalski, sumę celebrował Jks. Wróblewski, podczas której słowo Boże wygłosił Jks. Dębnicki, wikarjusz kościoła św. Jana, w ciągu nieszporów zaś, odprawionych przez Jks. kanonika Wierzbickiego, kazanie wypowiedział Jks. Sulimierski.

W kościele archikatedralnym celebransem w dniu wczorajszym był Jks. Dietrich, kanonik metropolitalny, w czasie zaś sumy słowo Boże głosił Jks. Rembieliński, sekretarz konsystorza.

Wotywę literacką odprawił Jks. Seroczyński, wikarjusz miejscowego kościoła.

Na chórze wielkim w czasie sumy wykonano mszę kompozycji Moniuszki, Es major.

— W dniu 2-m b. m. przypada doroczna uroczystość Najświętszej Marji Panny Anielskiej, która obchodzoną będzie z odpustem zupełnym począwszy od jutrzejszych już nieszporów w kościołach:

św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu — i
św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy w sobotę dwie depesze agencji Havasa, zwiastujące nam ustąpienie gabinetu Freycineta. Izba odrzuciła 450 głosami przeciw 75 żądany przez rząd na obsadzenie północnej części kanału Sueskiego kredyt nadzwyczajny 9½ miljona franków, a ponieważ p. Freycinet przed głosowaniem postawił kwestję gabinetową, prezes ministrów doręczył przeto niezwłocznie prezydentowi rzeczypospolitej podanie o dymisję w imieniu swojem i kolegów. Grévy, przyjmując dymisję, wezwał p. Freycineta, aby prowizorycznie ze względu na położenie polityczne sprawował rządy do utworzenia nowego gabinetu.

Już w sobotę depesze paryskie rokowały grożące przesilenie. Istotnie bowiem sytuacja była bez wyjścia. Projekt wysłania brygady z 4000 ludzi dla zajęcia kanału Sueskiego w chwili, gdy Anglja w artykułach *Timesów*, inspirowanych przez Dilkego, prawi o protektoracie nad Egiptem, kiedy przeto akcja zbrojna zdaje się być potrzebną nietyle z uwagi na anarchię, spowodowaną przez Arabiego, ile dla ukrócenia przyszłych roszczeń Anglji i kontrolowania jej gospodarstwa nad Nilem, — projekt ten, mówimy, przedstawiał tak mało korzyści politycznych dla Francji, a obarczał ją taką odpowiedzialnością wobec Europy, że trudno się było zaiste rozgorączkować komukolwiek w izbie za tym poronionym płodem politycznej subtelności p. Freycineta. Któż miał go poprzeć? Prawica głosuje przeciw wszystkiemu, co mogłoby polityce rzeczypospolitej nadać jakikolwiek charakter; gambetyści zawotowaliby nie 9, ale 40 miljonów, byle Francja poszła ręka w rękę z Anglją i zajęła wspólnie z nią Egipt, na kilka zaś bataljonów, mających strzedz Suezu, żałują grosza i radzi są w tem rozdwojeniu grup parlamentarnych zgotować upadek Freycinetowi; p. Clemenceau i radykalni jego towarzysze głoszą zasadę nieinterwencji, ponieważ uważają, że tłumienie budzącego się nad Nilem ducha swobody i poczucia praw narodowych nie może być zadaniem armji republikańskiej; grupa „nieprzejednanych" wreszcie gotową jest podjąć każdy krok, który zburzyłby dzisiejszy ustrój rzeczypospolitej, nie licujący jeszcze z ideałami kolektywizmu.

W takim składzie rzeczy trudno dziwić się, że p. Freycinet zgromadził tylko 75 głosów za swoim wnioskiem. Nie mamy danych do przypuszczeń, kto ujmie teraz ster rządu we Francji, nie wiemy bowiem jeszcze, jaki odcień opinji znalazł się w większości w owej cyfrze 450 deputowanych, którzy głosowali przeciw Freycinetowi. Jeżeli większość jest rzeczywiście za podjęciem wspólnej akcji z Anglją, natenczas rządy obejmie albo sam Gambetta— w co powątpiewaćby należało ze względu na państwa ościenne,—albo pp. Say i Ferry, którzy w gabinecie Freycineta popierali politykę okupacji w „wielkim stylu". Jeżeli zaś większość głosowała w duchu zupełnego powstrzymania się od wszelkiej akcji zbrojnej i dlatego odmówiła wszelkiego kredytu, natenczas przewodnictwo gabinetu przyszłego obejmie chyba znowu p. Freycinet. Należy bowiem wziąć na uwagę, że po oświadczeniu przez Turcję gotowości do posłania nad Nil swojego korpusu, p. Freycinet pozbył się połowy skrupułów, które zdawały się w jego przeświadczeniu przemawiać za udziałem wojsk francuskich w wyprawie do Egiptu.

Turcja głosi tymczasem, że za 4—5 dni już wysyła swój korpus okupacyjny i ściąga w tym celu wojska stojące w Górnej Albanji. Przy pewnej energji i przy pewnej gotówce,—na której skarbowi tureckiemu z pewnością zbywa — mogłyby wojska tureckie rzeczywiście uprzedzić wyprawę Wolseleya, która dopiero d. 4 sierpnia wsiądzie na okręty w Portsmouth. W ten sposób przecięłaby Turcja gordyjski węzeł, w jaki splątała się sprawa interwencji przez świeże jej postanowienie. Anglja bowiem — pomimo oświadczenia Gladstone'a złożonego d. 28 b. m. w izbie gmin, iż przyjmuje chętnie udział każdego z mocarstw, *a nawet* Turcji—obaczyła się w prawdziwym kłopocie wobec niespodziewanego postanowienia sułtana; kołysała się ona już w nadziejach zrobienia wybornego interesu w Egipcie, obecnie zaś przy udziale Turcji będzie musiała istotnie ograniczyć się tylko na uśmierzeniu anarchji i przywróceniu powagi Tewfika. Z chwilą, gdy spełzła na niczem jej akcja odosobniona, że tak powiemy: pozaeuropejska, blednie i różana mrzonka protektoratu egipskiego.

Zapewne mocarstwa wschodnie wraz z Włochami będą usiłowały obecnie powściągnąć zapał wojenny anglików, a przedstawiciele ich na konferencji zechcą przypomnieć Anglji, że nota zbiorowa z dnia 15 b. m., wystosowana przez mocarstwa do W. Porty, mówiła tylko o interwencji tureckiej, że przeto, skoro dzisiaj W. Porta przyjmuje mandat z warunkami jej tamże wskazanemi, *na razie* Anglja nie ma potrzeby trudzić swoich żołnierzy. Said basza o-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 168.)

I dokazał swego. Położył się do łóżka wcześnie; obudził się nazajutrz późno; spał, acz na posłaniu twardem, tak jak nie sypiał nigdy w puchach. Szwagier butów mu nie zabrał i nie schował; mimo to, nie śpieszył się z odchodzeniem z pod strzechy dworku na przedmieściu. Wstawszy, śniadanie wespół ze szwagrem i siostrą jadł i, kiedy szwagier do biura zarządu się wybierając, wspomniał, że gdy się w mieście o bytności Janka dowiedzą, domek na przedmieściu na gości za małym się okaże, Janek w przerażeniu prawie zawołał:

— Na Boga!... Niechże o tem nikt nie wie!... Jam się u was schował...—Imć Lewicki przyrzekł, że o obecności Janka słowa nie piśnie. Janek atoli, jakby szwagrowi nie zupełnie dowierzał, do ogrodu uciekł i tam, wybrawszy sobie ustronne pod jabłonią miejsce, w trawie się położył. Trawa wysoka okryła go całkowicie. Używał, że używał! Wyciągał się, przewracał; raz spoglądał na sklepienie liściaste, ubrane w jabłka czerwone; znów przez szczeliny sklepienia tego powodził okiem po sklepieniu niebieskiem i śledził za przemykającemi się obłokami; najdłużej jednak zajęło go co innego: w trawie pokazał mu się cały świat nieznany — ziółka, ździebełka, listki, płaziki, robaczki, żuczki, pajączki, muszki, każde inne, inaczej sformowane, odziane i zabarwione, a wszystko to żyjące, jedno nieruchomie, drugie w ruchu ustawicznym. Przypatrywał się temu długo, długo, zrazu z tą prostą ciekawością, jaka jest następstwem odkrycia czegoś szczególnego, dalej z zastanowieniem poważnem, które stopniowo przybierało znaczenie wyraźne. Punkt onego wychodni stanowiło rozrzewnienie.

Boże!... — zawołał — ileżeś ty istot natworzył... Co tego jest!... I nad tem wszystkiem czuwasz; tem wszystkiem się opiekujesz; najdrobniejsze stworzeńko znasz...

Zamyślił się. Po chwili mówić się jął:

— Zna to wszystko Bóg, Stwórca, Pan wszechświata i... a mnież, czy tylko patrzeć i podziwiać wolno?... Czy Bóg zabrania człowiekowi zabierania znajomości ze stworzeńkami temi?...

Zadawszy sobie zapytanie to, uderzył się po chwili dłonią po czole i zawołał:

— Czemumżem ja o tem nic nie pomyślał dawniej!... Dawniej, kiedym poszukiwał w życiu celu i nie znajdował takowego!... kiedym się myślami po świecie tłukł i czepiał rzeczy nieujętych!... kiedym młody, życia i pragnień pełen był!... Oh!...

Czoło dłonią tarł z tą niecierpliwością, jakiej doznaje człowiek, gdy po przejściu długiej i nużącej drogi spostrzega się w końcu, że droga była błędną i że—co gorzej—sprostować jej nie sposób. Spostrzegł się, że, jeżeli zamkniętem przed nim było wszystko, to pole nauki stało otworem i on na nie wejść śmiało, rozgościć się na onem, pracować, czas zająć, cel sobie wytknąć, pożytecznym, a nawet sławnym stać się mógł. Ambicja upływ miała, lecz onego nie widziała. Zwracała się w kierunkach błędnych. Gdyby weszła była pomiędzy te zioła i trawki, te robaczki i muszki:

—Oh!...—powiadał—jakżebym ja w tej oto chwili, ja, człek upośledzony, mizerny, ja, karzeł, inaczej sam, w obliczu miłości własnej swojej, stał!... Tak zaś... co?... Nigdy mi się nie udało o własnej stanąć sile... Zawszem się trzymał poły czyjejś... Zawsze mnie prowadziła ręka czyjaś... Zawsze... i teraz nawet... teraz... idę... idę... ale...

Że jednak zabronił sobie zajmować się sprawami publicznemi, nie dopowiedział więc tego, co mu na języku wisiało; westchnął jeno z duszy głębi i jął się znów rozpatrywać po sklepieniu liściastem. Gdy do góry spoglądał, oderwało się jabłko i spadło. Gdyby mu było spadło na głowę, jak Newtonowi, kto wie, ażali prawo ciążenia nie zostałoby odkrytem na sto lat wcześniej i to nie przez anglika, ale przez polaka, spółziomka Kopernika, który odkrył prawo obrotu ziemi! Że atoli nie spotkał go wypadek podobny, więc wynik upadku jabłka w ten jeno wyraził się sposób, że Janek je zjadł. Zjedzenie jabłka nadało rozmyślaniu jego kierunek inny. Na słońce spojrzał; poznał, iż stanęło ono na godzinie południowej; przyszła mu na myśl pora obiadowa: wstał i do dworku się udał.

Szwagier i siostra ze stołem nakrytym czekali na niego.

— I gdzieżeś to bywał?...—zapytało jedno z nich.

— Wylegałem się w trawie... Życia w domku waszym używam...

— W świecie mowa o tobie... — natrącił imć Lewicki.

— Ach!...—machnął Janek ręką.

świadczył już nawet, że „życzeniem“ byłoby Turcji, aby Anglja powstrzymała swe uzbrojenia i wycofała wojska, stojące obecnie na gruncie egipskim pod komendą jenerała Alisona. Naturalnie, że na oświadczenie to lord Dufferin i markiz de Noailles wystąpili z ostrą repliką, której dodały mocy oświadczenia piątkowe Dilkego i Gladstone'a w parlamencie. Mimo tego pytanie, poruszone przez Saida baszę, ma przyszłość przed sobą, jeżeli przyznają mu pewną logiczną słuszność ks. Bismarck i hr. Kalnoky, autorowie ostatniej deklaracji W. Porty. To też przeczuwając z tej strony nacisk, opinja publiczna w Anglji przez usta *Timesów* woła, iż teraz już ani chwili nie można zwlekać z akcją, a *Daily News* zapewnia sułtana, że sir Garnet Wolseley nie będzie czekał na jego leniwych redyfów.

Korpus angielski, wedle urzędowego oświadczenia, złożonego dnia 25 b. m. w izbach angielskich przez lorda Granville'a i p. Gladstone'a, będzie wynosił ostatecznie: 17,500 ludzi piechoty, artylerji polowej i kawalerji, 3,700 oddziałowych technicznych i artylerji fortecznej, oprócz tego zaś 3,100 ludzi pierwszej rezerwy, gotowych na dalsze zawezwanie w razie potrzeby.

Sensacyjne wrażenie wywarła wiadomość o wejściu Arabiego baszy w układy z khedywem. D. 28 b. m. rano zatelegrafował (?) Arabi basza do Aleksandrji, że gotów jest złożyć broń i usunąć się do klasztoru, jeżeli khedyw zapewni płacę i rangę jemu, tudzież głównym jego sojusznikom, jak Ali Fehmi, Tulba, Mahmud Sami, Abd-eblal i 5 innych. Khedyw otrzymawszy depeszę udzielił jej jen. Alisonowi, który wysłał niezwłocznie kap. Haltona i dwóch adjutantów dla rozmówienia się z bawiącymi w Mahallah delegatami Arabiego z Raufem baszą na czele. Późniejsza depesza donosi, że delegacja owa znalazła się już w piątek wieczorem w Aleksandrji, że khedyw wszakże nie chciał traktować z nią, jako z pełnomocnikami buntownika, ale żądał bezwarunkowo zdania się na łaskę i niełaskę, poczem Arabi basza telegrafował znowu do prowadzącego dzieło pojednania Ali Mubareka baszy, że on jest prostym jenerałem, ale po nad nim stoi zgromadzenie notablów w Kairze, złożone z 300 baszów i ulemów!

Zanim nadejdą bliższe szczegóły o tym zagadkowym kroku Arabiego, wolimy nie wdawać się w domysły. Zwrócimy tylko uwagę, że depesze nasze sobotnie, zdające sprawę z wrażenia, jakie wiadomość ta wywołała w rozmaitych stolicach europejskich, brzmią jednomyślnie tonem bardzo sceptycznym, i że byłoby przedwczesnem z tajemniczego dotąd faktu przypuszczać, że to zamierzona interwencja turecka wytrąciła odrazu z ręki Arabiego — broń islamu...

Br. Z.

O nasz przemysł.

Na odbywającym się obecnie w Moskwie zjeździe przemysłowo-handlowym traktowane są szczegółowo rozmaite gałęzie przemysłu, a uczestnicy zjazdu, bliżej z warunkami produkcji obznajmieni, stawiają co do każdej z nich swoje uwagi i wnioski.

Jedną ze spraw, jakie z kolei przedstawione były zjazdowi do opinji, było pytanie, jakiemi środkami można przyczynić się do rozwoju garbarstwa, oraz wyrobów z lnu, bawełny, wełny i jedwabiu.

W kwestji tej mającej pierwszorzędne znaczenie dla naszego przemysłu jeden z uczestników złożył zjazdowi raport, w którym specjalnie zajął się wyjaśnieniem potrzeb tych gałęzi produkcyj w Królestwie Polskiem.

Wnioskodawca zaznaczył przedewszystkiem dotkliwą krzywdę, jaką przemysłowi naszemu wyrządza sąsiedztwo z niemcami zasypującymi nas drogą przemytnictwa wyrobami swoich fabryk. Ilość towaru wchodzącego tą drogą do kraju wyrównywać ma, według twierdzenia wnioskodawcy, całej własnej naszej produkcji. Jako pierwszą więc potrzebę stawia on ukrócenie wszelkiemi sposobami przemytnictwa.

Dalej raport zwraca uwagę zjazdu na niekorzystne położenie naszych fabryk i zakładów przemysłowych, wynikające ztąd, że lokalna najniższa administracja w ogóle nie rozumie należycie potrzeb i interesów industrji.

Niepomyślnie na przemysł oddziaływa też wadliwość praw. Jednocześnie z kodeksem Napoleona obowiązującemi też są inne prawa niezawsze z nim licujące, co utrudnia wymiar sprawiedliwości i osłabia zaufanie. Miasto takie jak Łódź, najważniejsze ognisko przemysłu i handlu, nie ma dotąd sądu handlowego. Zniesienie przysięgi jako dowodu w sprawach handlowych przyczynia się także niekorzystnie do zmniejszania ruchu i obrotów handlowych.

Nareszcie i kredyt przemysłowy wiele też pozostawia do życzenia. Bank polski nie jest w możności zadość uczynić wszelkim potrzebom, przemysł więc do pewnego stopnia pozbawiony opieki stać musi o własnej sile.

Scharakteryzowawszy w ten sposób ogólne warunki naszego przemysłu, raport przechodzi do szczegółowej kwestji.

Tu zwraca uwagę na pewne szczegóły taryfy celnej. Podniesienie cła od farb, obok jednoczesnego obniżenia opłaty celnej od kolorowej przędzy daje w gruncie rzeczy ogromną przewagę zagranicznym producentom. Dalej podwyższenie cła od przędzy wełnianej przyniesie szkodę tkaczom, zyskają tylko właściciele przędzalni parowych.

Nowa ta taryfa celna mniej przyniosłaby szkody tkaczom, gdyby nie obniżenie cła od sukna zagranicznego. Wogóle system obkładania wyższem cłem materjałów surowych przy obniżeniu go z wyrobów gotowych zgubnie odbija się na przemyśle fabrycznym.

Skutki tego systemu obecnie już dostrzegać się dają i w Tomaszowie, jednem z ognisk fabrykacji sukna, przemysł sukienniczy już słabnąć zaczyna. Jeżeli odpowiednie środki szybko przedsięwzięte nie zostaną, to miasto, którego produkcja wynosi do sześciu miljonów rubli i daje utrzymanie 1,200 ludzi, musi niezadługo dojść do zupełnego upadku.

Jedynym środkiem ratunku jest przywrócenie dawnego cła od sukna w rozmiarze rs. 1 kop. 32 od funta.

Następnie żąda wnioskodawca obniżenia cła od pewnego gatunku odpadków bawełnianych sprowadzanego z wielkich fabryk, a używanego do wyrobu tanich materjałów, jakie dla mniej zamożnej ludności produkuje w bardzo wielkiej ilości Łódź. Natomiast proponuje wnioskodawca podwyższenie cła od wyższych gatunków bawełny. Tym tylko sposobem fabryki nasze będą mogły wytrzymać konkurencję z zagranicą, a zaspokojenie potrzeb mniej zamożnej ludności zabezpieczonem zostanie.

Nareszcie wnioskodawca występuje z propozycją, aby dla poprawienia bytu klas pracujących zakładanie kas pomocy dla robotników było obowiązującem we wszystkich fabrykach.

Po długiej dyskusji nad wszystkiemi punktami raportu p. Władysława Kohna, oddział zjazdu postanowił uczynić do rządu stosowne przedstawienie i starać się o podwyższenie cła od sukna z zagranicy sprowadzanego.

S...k.

Jak pić mleko?

I.

Od lat kilkunastu w coraz powszechniejszem bywa użyciu tak zwana diaeta czy kuracja mleczna. Teoretycznie pożyteczność diaety mlecznej dla mnóstwa chorych i chorowitych jest najzupełniej uzasadnioną, a doświadczenia najlepszych lekarzy naszych i obcych przekonywają o znakomitej skuteczności mlecznej kuracji, jeżeli takowa odpowiednio jest zastosowaną i wykonaną.

Mleko w ogólności jest pokarmem bardzo posilnym i łatwo strawnym. Z pewnemi zatem zastrzeżeniami wskazanem jest we wszystkich stanach osłabienia i we wszystkich wypadkach upośledzonego trawienia. Dalej, jako pokarm całkiem niepobudzający, doskonałe oddaje usługi w chorobach serca i naczyń krwionośnych, a jako niedrażniący stanowi prawdziwie swoiste lekarstwo w chorobach nerek, pęcherza itd. Z prac naukowych takiego znakomitego lekarza jakim jest profesor Jacoud przekonać się można, jak obszernym jest zakres wskazań do użycia mleka dla chorych i osłabionych.

Ale to właśnie obszerne zastosowanie mleka w chorobach i w różnych stanach osłabienia, w przekonaniu bardzo wielu ludzi dyskredytuje mleko jako lekarstwo. Co to za środek lekarski—powiadają—który ma leczyć wszystkie choroby! blaga! moda i nic więcej!

Z drugiej strony większa część osób używających mleka w celu poprawy sił i zdrowia niesłusznie mniema, że środek, którego nie przyrządza aptekarz, może być zastosowanym bez specjalnej rady i wskazówki lekarza, po prostu według apetytu i gustu pacjenta. Z tego całkiem błędnego zapatrywania się na znaczenie diaety i kuracji mlecznej

---

Do stołu zasiedli i prędko obiadek skromny spożyli.

— Czyś nie głodny?...—zapytała siostra.

— Nie..

— Po marcepanach jednak i bakaljach nie bardzo ci jadło nasze smakować musi...

— Smakuje mi ta atmosfera, co domek wasz otacza...

— Jeżeli ci się u nas podoba...—zaczęła imć Lewicka.

— To co?...

— Zostań z nami...—odrzekła z akcentem uprzejmości serdecznej.

— Nie potrzebowałabyś mi, siostro, mówić tego dwa razy, gdyby...

— No?...—zapytała z naleganiem dobrotliwem.

— Gdyby nie to—odpowiedział z naciskiem—że noszę cierń w sercu, który mi dolega i który, gdybym z wami pozostał, dolegaćby mógł i wam...

— No... no... — odezwała się z uśmiechem, perswazji tonem.

Rozmowę tę, zasnuwającą się około materji drażliwej, przerwał imć Lewicki, wytaczając na stół rzecz o powietrzu morowem.

— Złe pogłoski krążą...—rzekł.—Powietrze grasuje w Wielkiej Polsce...

— Nie dawno byłem tam... i nic słychać nie było...

— W Poznaniu żydzi mrą secinami...

— A żydostwa w Krakowie moc...—wtrąciła imć Lewicka.

Imć Lewicki miał zwyczaj drzemać po obiedzie. Folgując przeto zwyczajowi, do alkierza się wyniósł; w izbie gościnnej pozostała z Jankiem imć Lewicka sama, która, ulokowawszy się przy robocie, w następujący do niego odezwała się sposób:

— Nigdy z pamięci wyjść mi nie może chwila, w której, lat temu bodaj czy nie dwadzieścia pięć, Kraków opuściłeś... Wyjeżdżałeś, jakbyś uciekał...

— Bom uciekał, w rzeczy samej...

— Powiedz-że mi, co to było?...

— Co?... — spuścił Janek głowę i zamyślił się smutnie.

— To już tak dawno... Racje, jakie w czasie owym istnieć mogły, poznikały już... Wiedziećbym chciała, bo przypominam sobie, żeś bolał, że ci coś dolegało, żeś był w rozpaczy...

Janek westchnął i po chwili odpowiedział:

— Racje, które istniały wówczas, istnieją i dziś... Byłem, jak człowiek co się wpatrzył w marę i marę tę za rzeczywistość brał... Nagle spostrzegł, że rzeczywistością ona nie jest, ale wpatrywać się w nią nie przestał... przestać nie może... Ucieka od niej, ona za nim goni...

— Domyślam się...—rzekła imć Lewicka.—Jaka jednak na to rada?... Stało się... Tyś już człowiek w wieku... Czasu upłynęło tyle... Powinieneś...

— Co?...—zapytał Janek.

— Zapomnieć...

— O!...

— Cóż poczniesz?...

— Pójdę do niej... Poszedł Zygmunt August, pójdę i ja...

ROZDZIAŁ XLVIII.

ZAKOŃCZENIE.

Potrzeba było bardzo jasnego pojmowania sprawy podjętej i wytrwałości olbrzymiej, ażeby dokazać tego, czego dokazał biskup Walencji w podróży swojej. Przełamując jedna po drugiej nastręczające się mu trudności, nie zrażając się zwłokami, jakie takowe spowodowywały, narażając się na przejazd przez Brandeburgję, która słynęła podówczas jako raübritterstwa gniazdo główne, stanął nareszcie, przy końcu października, na granicy Polski, w miasteczku Międzyrzeczu. Naznaczono mu na rezydencję Konin, gdzie go internowano, oddając pod dozór Mikołaja Maciejowskiego, wojewody lubelskiego. Był to środek ostrożności ogólny, zastosowany do poselstw wszystkich przez kandydatów zagranicznych wyprawionych: miał on na celu zapobieżenie intrygom i korrumpowaniu wyborców, spostrzeżono się bowiem, że dwór austrjacki sypał złoto garściami pełnemi. Ambasadora francuskiego otoczono wygodami i szacunkiem, równie jak i ambasadorów arcyksięcia Ernesta, Alberta księcia pruskiego, Stefana Batorego księcia siedmiogrodzkiego i Jana III-go króla szwedzkiego, rozlokowanych każdy gdzieindziej.

Morowa zaraza srożyła się, nie przeszkadzała atoli szlachcie zgromadzać się na konferencje i koła, dyskutować nad obieralnością tronu z punktu zasadniczego, nad formalnością wyborów i nad wielu innemi odnoszącemi się do wyborów kwestjami, pobierać postanowienia, stanowić ustawy, obalać takowe, toczyć spory, zawierać zgody i analizować wartość kandydatów. Kraj cały, mianowicie zaś w tej części, która stanowiła teatr zgromadzeń głównych, znajdował się w stanie wrzenia. Szlachta deliberowała z bronią w ręku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wynikają liczne uprzedzenia, przekazywane jednym przez drugich, wynikają setne zawody i najniesłuszniejsze wyrzekania, będące w największej liczbie wypadków prostem następstwem nieuwzględnienia wymagań fizjologicznych i chorobnych, tak przecież różnych w każdym danym wypadku i u każdego danego indywiduum, wymagań, których ocenienie bynajmniej nie jest łatwem dla samego pacjenta.

Nie chcę tu nawracać niedowiarków, którzy żadną miarą uwierzyć w to nie chcą, żeby taki „cielęcy pokarm“, jak mleko, mógł zdrowiu ich posłużyć, którzy wierzą tylko w skuteczność dobrze słonej wody mineralnej lub dobrze mętnej mikstury aptekarskiej. Ale pragnąłbym w kilku słowach objaśnić tych, którzy biorą się do używania mleka nietylko z wiarą ale niestety z fanatyzmem i używają tego dzielnego środka według swego widzimisię.

Zdaniem mojem, w każdym wypadku, w którym czy to choroba, czy jej następstwa, ogólne osłabienie, wątłość itp. skłaniają do użycia mleka *jako środka kuracyjnego*, należałoby się porozumieć z lekarzem, któryby ze swej strony winien bardzo szczegółowo określić sposób użycia mleka, zupełnie tak samo, jak się określa szczegółowo sposób użycia wody mineralnej itp. *Tylko systematyczne, metodyczne użycie mleka może mieć znaczenie i wyniki lecznicze.*

Są jednak niektóre przepisy użycia mleka dotyczące, które niemal bez wyjątku dla wszystkich osób pijących mleko *w celu leczniczym* za bezwzględnie obowiązujące uznać wypada, a których przekraczanie u nas w Warszawie jest niestety bardzo, bardzo częstem i ściąga nieraz niesłuszny zarzut przeciwko gatunkowi mleka tam, gdzie wina tylko leży w błędnem postępowaniu pijącego mleko.

W przepisach, które tu chcę podać zupełnie pomijam wymagania dotyczące maleńkich dzieci, które potrzebują mleka w celu sztucznego karmienia.

Naturalnie przedewszystkiem mleko, mające być użytem w celach leczniczych, winno być dobrem a więc niezafałszowanem przez jakiebądź domieszki, nie rozcieńczonem wodą, powinno pochodzić od krów zdrowych i żywionych paszą czystą. Wymagania co do odpowiedniej jakości mleka szczególnie i z największym naciskiem uwzględnić wypada odnośnie do mleka słodkiego, tak zwanego prosto od krowy. O różnicach ogromnych jakie zachodzą pomiędzy różnemi gatunkami mleka i o sposobach oceniania mleka, obszerniej tu się rozwodzić nie chcę. Wyrażę jedynie życzenie, iżby badanie mleka, za pomocą prostych do tego służących przyrządów jaknajbardziej się upowszechniło i znalazło częstsze niż dziś zastosowanie ze strony organów policji targowej i lekarskiej. Publiczność naturalnie musi pod względem jakości mleka polegać na rękojmi, jaką jej daje ta lub owa firma. W miastach zagranicznych dziś organa policji lekarskiej ogłaszają miesięczne raporta, obejmujące wyniki badania mleka w rozmaitych mleczarniach i handlach, przez co daną jest interesowanym możność oceniania różnych gatunków mleka w mieście sprzedawanego i wnioskowania o tem, o ile słusznem jest sprzedawanie go po różnej cenie. *(D. c. n.)*

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O udziale domu rodzicielskiego i szkoły publicznej w wychowaniu i kształceniu młodzieży.

I.

Ileż to tysięcy chłopców uczęszcza do szkół publicznych!

Rodzice i rodzeństwo gorącemi modłami i szczeremi życzeniami wyprowadzają z domu chłopca, który po raz pierwszy rusza do szkoły! a jakie nadzieje, jakie plany na przyszłość!

Nie jedna rodzina, nie jedna wdowa nakłada na siebie ciężkie daniny, niejedna osierocona siostra lub brat starszy wyrzekają się niezbędnych życia potrzeb, byleby tylko ucznia swego wysłać do szkoły.

I chłopiec poszedł do szkoły!

Odtąd wszyscy w domu trwożliwie i troskliwie zapobiegają, by tego uczęszczania do szkoły nie przerwać. Czy w domu dostatek czy ubóstwo, czy smutek czy radość, czy ojciec srogie stacza walki, czy matka pod troskami gospodarstwa upada, czy wypadki dziejowe całym światem wstrząsają i kraj, miasto, dom trwogą napełniają,— mimo to wszystko — syn jak chodził, tak chodzi do szkoły! I jakby od wieków dom i szkoła do siebie należały, codzień jedno drugiemu swego chłopca to oddają, to przyjmują; codzień dają mu pożywienie, mieszkanie. Te tak ścisłe stosunki chłopca z domem i szkołą, to nieprzymusowe przemieszkiwanie raz w domu, drugi raz w szkole,—a jeśli znowu przypatrzymy się z innej strony, owo zupełnie niezawisłe rozwijanie się życia rodzinnego od szkoły, a szkolnego od rodziny,— to wszystko nasuwa nam pytanie:

Jaki udział mają i mieć powinny dom i szkoła w wychowaniu i kształceniu, aby ich wpływ obopólny sobie wzajemnie nie przeszkadzał i umysłu młodocianego nie obrażał i nie zwichnął.

Pomijając tutaj to wszystko, czem nauki swoją treścią przyczyniają się do wychowania i wykształcenia, nad tem jedynie chciejmy się zastanowić, czem dom i szkoła dopełniają tego ważnego celu.

Szkoła, a rozumiemy tu szkołę wyższą, przyjmuje całą naukę na siebie; przerywa ona dotychczasową czynność w tym względzie domu, nie snuje dalej nitki domowej, nie użytkuje nawet tej nauki, którą dom obok niej podaje. Szkoła sama zbiera materjał naukowy, sama kładzie podwaliny, sama podług własnego planu buduje, sama oznacza obręb i treść, czas i siłę; sama uprawia swą rolę, daje środki i narzędzia, sama daje nawet początki— i rozwija ćwiczenia.

Jestże kto w stanie wyobrazić sobie, jestże w stanie wypowiedzieć, co za ogromna zmiana w głowie i w sercu się dzieje chłopca, który począł uczęszczać i uczęszcza do szkoły?

Stawiają przed nim świat inny, świat, który swe życie objawia utworem duchowym, to jest: mową, językiem, i żądają, żeby tę mowę, ten język pojął i zrozumiał, aby nim mówił,— aby z tych utworów językowych czyli literackich zrozumiał ów świat, owego ducha, dociekł wreszcie i samego człowieka, poznał nakoniec siebie samego.

Z drugiej strony w naukach ścisłych matematyczno-przyrodniczych stawiają przed nim świat, który swoje utworzenie, uporządkowanie i prawa, kształtem pewnym i ruchem objawia i każą mu, żeby tym kształtom, tym ruchom nadał nazwiska, nadał mowę, zgoła aby to uczynił, iżby cały ten świat zjawisk do niego zrozumiale przemawiał,— każą mu go natchnąć duchem, podnieść, zrozumieć i zduchowić.

Kto zdoła wysłowić, jak duch chłopca — mimo najlepszej nauki—z początku omackiem postępuje w ciemności, jak później w zamęcie różnorodnych reguł i prawideł błądzi i szpera, jak wreszcie rozpatruje się, i rozróżnianiem, porównywaniem, zestawianiem, to jest myśleniem, szuka sobie ścieżki i takową znajduje.

Na tej trudnej do przebycia drodze przewodnikiem jest nauka. Nauka zmusza ducha skierować swą uwagę na jeden przedmiot i to z natężeniem; nauka zmusza wrażenia przetwarzać na wyobrażenia, nauka zmusza utworzone wyobrażenie powtórzyć, stale sobie przywłaszczyć, z innem zestawić; nauka zmusza całą treść naukową uporządkować, porównać z inną, szukać treści nawet gdzieindziej; nauka mówię zmusza myśleć i tym sposobem ducha z pęt uwalnia, które go przedtem gniotły.

Czy my—cofnąwszy się myślą wstecz—zdołamy sobie wyobrazić, co za niewolniczą ścisłość każda godzina nauki na ducha naszego nakładała? Nie czuliśmy tego! bo wiek chłopięcy nie jedno nie czuje, co dojrzalszego dotyka. Wzrastając duchowo i umysłowo — puszczaliśmy resztę w niepamięć, przebaczaliśmy, że ciasne mury izby szkolnej w karbach trzymały naszą wyobraźnię, że usuwały roztargnienie. Dziś, dziękujemy szkole, że ścisły jej tok zniewalał ducha naszego do konsekwentnej karności.

*

Jakżeż to zupełnie inaczej w domu rodzicielskim.

Szkoła stawia wprawdzie i domowi pewne wymagania; żąda pewnego ustępstwa czasu i siły; gdyż chłopiec ze szkoły wnosi do domu nowe spostrzeżenia, nowe zajęcia, nowe chęci.

Atoli w innych sprawach jakaż różnica!

Rodzina chętnie słucha dowcipnych słów chłopca, przyklaskuje śmiesznym jego pomysłom, z udziałem patrzy na jego nibyto misterne utwory, zgadza się z jego urojeniami, nie przeszkadza, ba! nawet pomaga mu w domowych uciechach. Bo też rodzina powinna prowadzić chłopca w domu torem dawnego zwyczaju; dom powinien w pewnych przerwach oderwać jego umysł od czysto duchowego się wpatrywania — i przenieść go na pole dawnych, znanych, osobistych stosunków; dom powinien przedstawić mu czysty obraz rzeczywistego życia, ażeby je czuł i używał; dom powinien mu być wzorem, jak to życie, ten świat w swym kształcie prawdziwym wygląda, któremu on się w szkole w formie duchowej przypatruje.

Byłoby tedy rzeczą wcale nierozsądną, gdyby chłopcu, który np. wstąpił do szkoły średniej, odebrano w domu dawne jego zabawki, dawne rysunkowe bohomazy, dawne pukawki, strzelby i pałasze, jego ołowianych żołnierzy i t. p., i zamieniono to wszystko na pióra, kałamarze, kajety, gramatyki, słowniki.

Gdyby rodzice istotnie to zrobili, wtedy zamiast syna dawniej może niegrzecznego, mieliby chłopca butnego i niesfornego. Chłopiec w domu rodzicielskim niech się bawi co rok inaczej, co rok na innem polu. Dom niech nie będzie dla niego li tylko wypoczynkiem po pracy szkolnej, ale schronieniem przed surowością karności szkolnej, niech w domu z własnego popędu, z własnej woli działa i zatrudnia się, z własnego postanowienia kształci.

Tak to dom rodzicielski uzupełnia działanie szkoły, że udziela z własnej woli chłopcu sposobności i popędu do zajęcia się, że dozwala jemu podług właściwego i wrodzonego uzdolnienia wyrażać się swobodnie.

Syn w domu jest jakoby dziczek; dom udziela mu powietrza, ciepła, które mu są potrzebne do wzrostu, i tej jasnej, przezroczystej rosy, która go krzepi po upałach szkolnych.

Chłopiec w szkole jest jakoby drzewko do szkółki przesadzone, szlachetnym szczepione zrazem, pielęgnowane przez troskliwego ogrodnika; z ciemnego, niezbadanego obłoku spada deszcz, który pulchni ziemię i żyzności użycza.

(d. c. n.).

Miłe sąsiedztwa.

Zaledwie mała cząstka ludzkości może mieć wyobrażenie, jak daleko sięga zła wola sąsiada. Twój spokój, tajemnice rodzinne a często warunki ekonomiczne bytu w jego spoczywają dłoni; on jest panem twej poobiedniej drzemki, świeżego powietrza w przedpokoju, rozporządza godzinami twej pracy, od której niewczesną muzyką lub przesuwaniem mebli może cię odwołać, on wreszcie panem jest natchnień twoich, miażdżąc jednem szarpnięciem dzwonka najwspanialsze pomysły.

Miałem ja sąsiada, co mi z podedrzwi zabierał świeżą śmietankę i masło, rozpędzał za pośrednictwem kundla swojego przyjaciół i znajomych, przejmował pisma, które dopiero po odczytaniu wkładał do puszki, przerywał nocny sen, pokrzepiający siły a kołysaniem rodziny bardzo licznej, która nigdy nie chciała dobiedz kresu, narażał nerwy na straszne, dotkliwe cierpienia.

Mój sąsiad odmawiał mi sługi, zalewał schody, pożyczał wszystkiego, co tylko się dało udzielić, bez możności powrotu, podsłuchiwał pode drzwiami, a śpiewał przy dźwiękach gitary... niech go jasny... Mniejsza o to, ale mój sąsiad pół dnia w negliżu wystraszał chcących mnie odwiedzić przyjaciół, a przez drzwi, wciąż otwarte, kłębami dymu zapełniał korytarz, piękny korytarz, dla którego zdecydowałem się płacić czynsz tak wysoki! A ileż razy, zapomniawszy kranu zakręcić, mieszkanie mi zalał, albo trzepiąc meble na podeście, od lat kilku nie czyszczone, obrzydził mi żywot!

Nieboszczyk Coke, znakomity prawnik, powiedział: „my house is my castle“ i miljony ludzi, w ślad za nim, to samo skłamało. Bo czy jest pod słońcem ustawa, coby mnie od samowoli obronić mogła. Kodeks kantonu Zürich w § 87 zabezpiecza od najścia nietylko mieszkania, ale i wszelkie ogrodzone miejsca; ustawa portugalska (art. 380) i włoska (art. 206) zasłania mnie od gróźb i gwałtu. Ale co mi po tem?

Sąsiad mój, najspokojniejszy człowiek, zakłóca mi żywot bez odgróżek i napadów, czyli że kodeksowo nie spełnia żadnego przestępstwa, jakimże sposobem wymiaru sprawiedliwości poszukiwać będę? Jeden z naszych kryminalistów deklamuje: „Mieszkanie jest niejako cząstką osobistości obywatela, przybytkiem jego praw, jest dziedziną, gdzie on rozpościera swą władzę... i t. d..“ dodajmy na papierze, a nawet i nie na papierze, bo lokatorowie względem siebie kontraktów nie zawierają.

Ten przywilej posiadają tylko właściciele domów i korzystają z niego pełną dłonią. Widziałem akta najmu z zastrzeżeniem, iż posiadaczowi mieszkania fortepianu mieć nie wolno, znałem jedną właścicielkę domu, — już jest na sądzie boskim, — co nie dozwalała mieć lennikom swoim więcej, jak sześcioro dzieci... młode małżeństwa w domu owym, dobiegłszy fatalnej cyfry, żyły w śmiertelnej trwodze na myśl o rumacji.

Lokatorowie wszelako nie są tak szczęśliwi! wprowadzają się bez rękojmi, kogo im los na sąsiada ześle i muszą się godzić z położeniem rzeczy. Nasza ustawa chroni ich od śmierci, lecz tak samo jak portugalska, nie zabezpiecza spokoju za życia. Art. 1034 et sqq. dawnego kodeksu, tudzież 142 obecnej ustawy o karach przewidują tylko wdarcie się do cudzego mieszkania. Kodeks austrjacki posuwa dalej ostrożność, bo w § 83 do poczytalności wymaga jeszcze i gwałtu. Nie lepszym jest od niego prawostan w Hiszpanji (art. 504), Bawarji (157), Saksonji (157), a nawet w mieście wolnem Hamburgu (art. 154), gdzie jak ci jęczą nad głową cztery maszyny do szycia, to chociażbyś dostał zapalenia mózgu, nie wyeksmitujesz ich z miłego sąsiedztwa.

Ucieczka do antypodów nic nie pomoże, bo kodeks brazylijski względem maszyn do szycia bardzo się oględnie zachowuje i w odnośnym przepisie (209, 210) nic o zakłóceniu spokoju nie mówi, o ile nastąpiło bez gwałtu. Jedynym więc środkiem jest mieszkać w Anglji, albo też pojechać do Trouville, gdzie sąsiedztw niema wcale, bo każdy zajmuje dom oddzielny. A u nas?

U nas prawie środki prewencyjne nie istnieją na uniknięcie złośliwości sąsiada, chyba praktyczne, jak w „Panu Jowialskim,“ albo też polegające na zwykłej oględności, którą mniej więcej niepodobna w żadne ująć rygory.

Jeżeli jednak czytelnik odemnie wymagałby koniecznie zdania, radziłbym najmować lokale jaknajwyżej, aby już nie mieć nikogo nad sobą. oddzielone ścianą kapitalną, a nie przepierzeniem, wreszcie sprawdzić ilość głów, z któremi sąsiadować jestem obowiązany.

W kraju naszym kwestją dyskrecji sąsiedzkiej niemało się dotąd zajmowano. Tam gdzie kodeks nie dosięga, dobry obyczaj winien być kierownikiem stosunków. Szkoła życia przecież nie rozwinięta w tym zakresie wiele jeszcze do życzenia pozostawia. Szorstkość w obejściu sąsiedzkiem przypomina słowa jednego z myślicieli: „*bellum omnium...*“ a przy braku wychowania dobrego i oględności dla drugich, niema na to sposobu. Zdaje się, że rodzice od lat najmłodszych winni wpływać na dzieci, aby miały wzgląd na biednych sąsiadów; uczciwa skłonność do poszanowania praw cudzych, tą drogą rozbudzona, pozostanie im na całe życie.

Zanim jednak społeczeństwo się uszlachetni, wnieśmy pokorną prośbę do właścicieli domów, aby ostrzegali najmobiorców o przewidywanych warunkach sąsiedzkich, np. że w pobliżu mieszkania znajduje się warsztat, szkółka, lub rodzina przybita liczną progeniturą, a lokator poniesie z własnej winy skutki swojego wyboru. Zapełnienie miasta jadłodajniami, w których do późnej nocy wygrywa zachrypnięty fortepian i skrzypce, niemało się przyczynia do skombinowania kwestji sąsiedzkiej.

Jeszcze słówko.

Ponieważ głos podniosłem w tej materji, winienem podzielić się z czytelnikami owocami własnego doświadczenia. Otóż uważam, że lokale frontowe są spokojniejsze od podwórzowych, bo na ulicy ogólna wrzawa pochłania pojedyńcze hałasy, które wewnątrz domu stają się nieznośne, jak np.: katarynki, odgłosy węglarzy i przekupniów, koncerty żebraków i t. d., co jest jakby przywilejem kraju naszego. Klęski te nie dadzą się uniknąć... Oto dowód: pewny sędzia, zagrożony pianiem koguta, odebrał mu życie. Właścicielka ptaka wystąpiła z akcją, z której wypadło, że zagrożony w nocnym spokoju lokator powinien raczej umrzeć od rozdrażnienia nerwów, a natrętnego ptaka oszczędzić.

Znam więc tylko jeden, jedyny sposób... ale właśnie mój sąsiad zaczyna wokalizować, a przed tą siłą kruszy się całe rusztowanie moich pomysłów.

Ad. N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wrem.* zapewnia, iż ministerjum oświaty zamierza wprowadzić niektóre zmiany w istniejącym obecnie w uniwersytetach porządku egzaminowania studentów. Studenci, kończący cały kurs uniwersytecki, składać będą egzamina przed osobnemi komisjami, stojącemi pod nadzorem kuratora okręgu naukowego, do którego należy uniwersytet. Członkowie komisyj i przewodniczący w nich będą mianowani corocznie przez ministerjum oświaty z grona osób, posiadających stopnie naukowe doktora lub magistra. Za pracę swoją otrzymywać będą wynagrodzenie, oznaczone przez ministra stosownie do liczby egzaminowanych, z funduszu umyślnie na ten cel wydzielonego i z opłaty egzaminowanych. Egzaminatorami mogą też być i osoby, znane z prac naukowych w przedmiocie egzaminacyjnym, chociażby nie posiadały stopni naukowych doktora lub magistra.

= Zaległości składek uiszczanych na rzecz tutejszej gminy starozakonnych przez żydów nieużywających koszernego mięsa, wynoszące sumę 64,500 rubli, jako niepodobne do odzyskania, mają być umorzone. Odpowiednie przedstawienie ma być wniesione do komitetu ministrów.

= Donosiliśmy już, że projekt budżetu miasta Warszawy został zatwierdzony i zwrócony właściwym władzom. Dowiadujemy się obecnie, że w projekcie tym wprowadzono przy zatwierdzeniu bardzo niewiele zmian i poprawek. Do wprowadzonych jednak zmian należy następująca. Projekt budżetu obejmował sumę 8000 rs. przeznaczoną na zapomogę dla urzędników zarządu miejskiego uposażonych bardzo skromnie. Suma ta zamieszczoną była w projekcie na zasadzie lat zeszłych. Ministerjum obecnie ją wykreśliło.

= Spław tratew Wisłą ulega obecnie następującym przepisom, których wykonania przestrzegać ma policja rzeczna: 1) nocą bezwarunkowo tratew spławiać nie wolno; 2) od zmroku do brzasku dnia tratwy powinny być oświetlone latarniami lub ogniskami; 3) na noc powinny się zatrzymywać najmniej o 400 kroków od brzegu, nie na korycie, lecz na uboczu; 4) płynąc, tratwy powinny trzymać się nie koryta, lecz wody płytkiej, by nie utrudniać żeglugi.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 16-go do 23-go lipca r. b. włącznie, wydała 93 nowych książeczek (mniej o 47 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 454 wnioskach, złożono rs. 12,837 kop. 90 (mniej o rs. 3577 kop. 10 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 145 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 76 kop. 57, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 8663 kop. $17\frac{1}{2}$ (mniej o rs. 2057 kop. 75 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 61 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 33,643 posiada kapitał rs. 1,303,171 kop. $92\frac{1}{2}$ (więcej o rs. 4,174 kop. $72\frac{1}{2}$ niż w tygodniu minionym).

= Dzieci z kolonij letnich wracać będą w następującym porządku: Z Osin i z Janowa (jak to już donosiliśmy) dnia 31 lipca o godzinie 7 min. 11 wieczorem drogą ż. terespolską. Z Jadowa dnia 2 sierpnia o godzinie 12 min. 58 po poł. drogą żelazną petersburską. Ze Smardzewa dnia 3 sierpnia pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej o godz. 7 m. 56 wieczorem i wreszcie ze Szczawina d. 3 sierpnia o godzinie 8 min. 10 wieczorem drogą żelazną warszawsko-bydgoską.

= Kupony od akcyj i obligacyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, płatne w dniu 1-ym kwietnia 1877 roku, uległy przedawnieniu; kupony zaś płatne w dniu 1-ym października 1877 roku, powinny być przedstawione najpóźniej dnia 30 go września r. b., po upływie bowiem tego terminu ulegną przedawnieniu.

= Jedna z gazet petersburskich donosi, iż istnieje zamiar połączenia funduszu kolejowego z ogólnemi rządowemi środkami pieniężnemi, stan zaś rachunków tego funduszu będzie co tydzień ogłaszany w bilansach Banku państwowego, co da możność śledzenia ruchu sum tego kapitału państwowego.

= Zapis Józefa Dekucińskiego w sumie rs. 3750 na utworzenie stypendjum imienia darczyńcy przy uniwersytecie warszawskim zatwierdzony został przez ministerjum oświaty z zastrzeżeniem zachowania praw osób trzecich.

= Inspektor szkoły trzyklasowej miejskiej zawiadamia, że prośby o przyjęcie uczniów do tejże szkoły z dołączeniem właściwych dowodów przyjmowane będą od dnia 1 do 16 sierpnia r. b. Z dniem 8 szkoła z ulicy Twardej przeniesioną została na ulicę Złotą pod nr 22.

= Z literatury.

* „Bibljoteka klasyków polskich“.

Pod tym tytułem rozpoczęła księgarnia F. H. Richtera (dziś Altenberga) we Lwowie wydawnictwo zbiorowe, w którem pomieścić zamierza najcelniejsze utwory literatury zygmuntowskiej, stanisławowskiej i romantycznej.

Pierwsze dwa tomy objąć mają wszystkie dzieła Jana Kochanowskiego; następnie pójdą z kolei: „Wybór dzieł“ Ignacego Krasickiego, wraz z „Organami“, utworem nie pomieszczonem dotąd w żadnem kompletnem wydaniu; poezje St. Trembeckiego, dopełnione pośmiertnemi rękopisami z bibljoteki Ossolińskich we Lwowie; poezje Kajetana Węgierskiego; „Wybór dzieł“ Fr. Karpińskiego; „Liryki i Ody“ Fr. D. Kniaźnina; „Wybór dzieł“ Adama Naruszewicza itp.

Pierwszy tom wydawnictwa, który otrzymaliśmy, zaleca się rzadką u nas starannością edytorską i wykwintem nader smacznej i ozdobnej formy.

Wydawnictwem kieruje jeden z literatów lwowskich młodszej generacji, którego imię i znajomość rzeczy dają rękojmię, że wybór będzie trafnie dokonanym i że staranność typograficzna, połączona z dobrym smakiem, będzie stanowiła trwałą cechę „Bibljoteki“ rychterowskiej.

Wydawnictwo w tym stylu zewnętrznym prowadzone może dać przykład dobry w kraju i przekonać, że i u nas można *porządnie* książki drukować, a że korekta nie jest — filozofją.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Wspólne winy“; wtorek: „Carmen“; środa: „Wspólne winy“; czwartek: „Carmen“; piątek: „Wspólne winy“; sobota: „Wspólne winy“; niedziela: „Carmen“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Rabusie cudzej zwierzyny“; wtorek: „Ostatnia wola“ i „Bęben“; środa: „Rabusie cudzej zwierzyny“; czwartek: „Różowe domina“ i „Kubuś i Piotrusia“; piątek: „Rabusie cudzej zwierzyny“; sobota: „Dzwony kornewilskie“; niedziela: „Kapelusz słomkowy“ (po raz pierwszy).

* Wczorajsze drugie przedstawienie „Wspólnych win“ zapełniło salę teatralną po same brzegi.

Jedynie kilka lóż 1-go piętra i krzeseł pierwszego rzędu świeciło pustką.

Dziś „Wspólne winy“ po raz trzeci.

* Artysta sceny lwowskiej p. Seweryn Zamojski, ukończywszy gościnne występy w Lublinie, przybył obecnie do Warszawy i ma zamiar dać się poznać tutejszej publiczności.

Pan Z. prawdopodobnie wkrótce wystąpi na scenie teatru letniego w komedjach: „Przed ślubem“, „Pan Damazy“ i „Kawaler marcowy“.

* W ciągu dalszych swoich występów na naszej scenie p. Zboiński odegra rolę Łukasza Skały, w dramacie „Wspólne winy“.

* Na scenie teatru nowego odbywają się próby ze znanej farsy p. t. „Kapelusz słomkowy“, którą repertuar zapowiada na niedzielę, oraz z jednoaktowej operetki Boulanger'a p. t. „Don Mucarade“.

* Dyrekcja teatru warszawskiego zajęła się wystawieniem słynnego w Europie baletu Delibes'a: „Kopelia“.

Wystąpić ma w nim po raz pierwszy nowa włoska prima ballerina.

* W sobotę odbył się w Łodzi koncert pani Róży de Blanc i panny Marji Pilcówny, śpiewaczki warszawskiej opery.

Obiedwie artystki doznały zasłużonego powodzenia.

* Koncesjonowany stały petersburski teatr polski, który z repertuaru swego przyrzeka usunąć zupełnie podkasane operetki i zbyt drastyczne farsy, zadzierżawił na sezon zimowy teatr Kononowa, gdzie z dniem 1 października rozpocząć się mają przedstawienia.

= Muzeum rękodzielnicze.

Dzielimy się z czytelnikami naszymi ważną wiadomością, którą uzupełnimy w przyszłości, gdy wyjdzie z granic projektu.

Jeden z polskich magnatów, posiadający place w Warszawie, postanowił zostawić pamiątkę dla miasta, przez urządzenie w niej muzeum dla rękodzielników.

Kto zna ważność pomocy naukowych i technicznych dla biednych ludzi, nie mających osobistych środków na szukanie muzeów za granicą, łatwo nabierze pojęcia o doniosłości podobnego zakładu.

Szlachetny ofiarodawca porobił już podobno znaczne zakupy instrumentów i książek z wzorami, które wymagały ogromnego nakładu.

Przepyszne kartony, dzieła techniczne sprowadzono już dość dawno do miasta na ten użytek i pomieszczono w tymczasowym budynku.

Twórca muzeum urządza na małą skalę galerję obrazów, którą już w części skompletowano.

Dla zabezpieczenia przyszłości instytucji ma być wzniesionych kilka domów na Książęcej ulicy, z których dochód pokryje wydatki bieżące.

= Muzeum pszczolnicze.

W dniu wczorajszym muzeum i pasiekę zwiedziło 416 osób. Wciąż wzrastająca liczba gości nietylko dowodzi zainteresowania się publiczności instytucją, ale do pewnego stopnia nawet daje nadzieję, że pszczolnictwo u nas rozwinie się i wejdzie na pomyślniejsze tory.

Przy nastręczającej się sposobności niech nam wolno też będzie przypomnieć projekt, mający związek z muzeum pszczolniczem. Idzie o to, aby redakcje pism naszych zechciały nadsyłać do muzeum po jednym egzemplarzu swoich wydawnictw. Zarząd prenumeruje i nabywa dzieła i pisma specjalne za granicą wychodzące. U nas takiego specjalnego pisma niema i dla tego też wszelkie artykuły i wiadomości dotyczące pszczolnictwa drukują się po rozmaitych czasopismach z ogólniejszemi programami, na prenumerowanie których muzeum nie ma dostatecznych funduszów. Byłoby do życzenia, aby redakcje przychyliły się do projektu mającego na celu dobro instytucji, rozwój której może przynieść krajowi znaczne korzyści.

Przypominamy jednak, że *bis dat qui cito dat.*

= W obronie biedniejszych i pracujących... mężów.

Jak wiadomo droga żelazna warszawsko-bydgoska wydaje na dwa pociągi, wychodące w sobotę i wigilje świąt do Ciechocinka, bilety powrotne po zniżonej cenie.

Pociągi te zwą się mężowskiemi i jeżdżą też niemi mężowie do żon swych na kuracji w Ciechocinku bawiących.

Pociąg osobowy trzy klasy posiadający wychodzi o 7-ej rano, pośpieszny droższy i posiadający tylko dwie klasy, o 2 m. 35 po południu.

Wynika ztąd, że mężowie pracujący w jakiejkolwiek instytucji lub biurze i nie mogący się uwolnić na sobotę od samego rana a nie będący w stanie wydawać dwa razy tyle na podróż pociągiem pośpiesznym co osobowym, są pozbawieni możności odwiedzenia swoich żon!

Mała więc propozycyjka.

Czyby wyjątkowo dla tych pracujących a nieza-

możnych nie można do pociągu pośpiesznego dodać wagonu trzeciej klasy?

O ile nam się zdaje, to obok wyświadczenia w ten sposób znacznej dla wspomnionej klasy mężów przysługi i sama droga żelazna przez powiększenie liczby pasażerów nie straciłaby na tem.

= Wagony parowe.

Komitet dróg żelaznych pod przewodnictwem hr. Baranowa, biorąc pod uwagę, że wysyłanie pociągów dla małej liczby podróżnych jest uciążliwem i dla zarządów kolei żelaznych niekorzystnem, postanowił zaprowadzić wagony stanowiące całość z maszyną pociągową. Zarządy dróg żelaznych petersbursko-warszawskiej i bałtyckiej, na uczyniony im przez ministerjum komunikacyj wniosek, przychylną już miały udzielić odpowiedź.

Na ostatnio wspomnionej drodze czyniono już próby jazdy pomiędzy Petersburgiem a Oranienbaumem, Carskiem Siołem i Gatczynem. Wagon-lokomotywa może pomieścić naraz 44 osób.

Takie wagony mogłyby znaleźć i u nas zastosowanie, zwłaszcza na kolei obwodowej.

= Niegodziwość dorożkarza.

W dniu 28 b. m., około 11 wieczorem, dorożkarz z przed zajazdu na Podwalu, opłacony za kurs od kolei, uciekł z kufrem pasażera.

Właściciel, człowiek niezamożny, pozbawiony koniecznej garderoby, pozostał na bruku. W kufrze prócz efektów były ważne papiery osobiste.

Policja, nie mając dostarczonego sobie numeru, dorożkarza pomimo energicznych zabiegów odkryć nie zdołała.

Dodajmy, że poszkodowany pochodzi ze Lwowa i nie świadom obyczajów miejscowych mniemał, że na banhofie numery dorożek, oczekujących na pociąg, są zapisane.

= Jeszcze kamienicznik...

Wśród zastoju obecnego zajęcie każde, choćby najmniejsze, dla rzemieślnika potrzebującego pracy, budzi prawdziwą radość.

Korzystają z tego właściciele domów i wyzyskują na korzyść własnej kieszeni to położenie. Czasami jednak samolubstwo zadaleko ich prowadzi.

Oto fakt podjęty z bruku, dający miarę o lekceważeniu umów.

Jeden zamożnych właścicieli zamówił roboty blacharskie. Wezwany rzemieślnik najął ludzi, kupił towar i stawił się na wezwanie.

Pan właściciel tymczasem... rozmyślił się inaczej, i od projektowanych robót odstąpił.

A biedny rzemieślnik?

O tem niema mowy!

= Poświęcenie kościoła.

J. Eks. ks. Gintowt, biskup-sufragan, dopełnił w tych dniach konsekracji kościoła parafjalnego we wsi Kamionnie, powiecie sochaczewskim.

W uroczystości tej wzięło udział około czerdziestu duchownych, przybyłych nawet z odleglejszych stron.

Pobożnych zgromadziło się kilka tysięcy dusz, z których wiele przystępowało do Sakramentu bierzmowania, udzielanego przez trzy dni.

= Jubileusz.

Dnia 26 b. m. we wsi Kościelnej Dłutowie (pow. mławski) odbyła się uroczystość jubileuszowa 50 letniego kapłaństwa miejscowego proboszcza Jks. Józefa Gromczewskiego.

JEks. ks. Popiel, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, uznając zasługi jubilata, przesłał mu przy tej sposobności dyplom na kanonika honorowego katedry włocławskiej.

Na dzień powyższy zjechało się w Dłutowie 22 kapłanów z dekanatu mławskiego, oraz mnóstwo parafjan i gości z najdalszych okolic. Dziekan ks. Swidwiński doręczył jubilatowi nominację, a duchowieństwo ofiarowało od siebie kanoniczne oznaki.

Parafjanie złożyli upominki jubilatowi, pomiędzy któremi odznaczał się jego portret, piękny dywan i wspaniała kapa.

= Uroczystość.

W dniu 25 lipca p. Feliks Sobański obchodził 25-letnią rocznicę posiadania Guzowa.

Dla uświetnienia uroczystości tej wyasygnowano 30 tysięcy rs. na gratyfikacje dla oficjalistów i robotników.

Dzień zakończono wspólną biesiadą, do której zasiedli wszyscy bez różnicy stanów.

Pan Sobański przemawiał do obecnych, składając publiczne uznanie gorliwości pracowników swoich.

Po uczcie nastąpiły tańce, podczas których spalono sztuczne ognie.

= Uragan.

Burza, która we środę ubiegłego tygodnia nawiedziła Warszawę, zrządziła też wielkie szkody w dalszych okolicach kraju.

Z powiatu bielskiego, grodzieńskiej gubernji, donoszą nam, że w dniu tym o południu po wielce skwarnym poranku zawrzała straszna burza i ulewa z gradem.

Uragan wyrywał z korzeniami wielkie drzewa po lasach, a ulewa położyła na ziemie zboże, powymywała ziemię pod ziemniakami, popsuła drogi, pozrywała mosty i poznosiła stawidła.

Burza z szczególną zawziętością srożyła się we wsi Bartnikach, gdzie zrządziła znaczne szkody w lesie, tudzież we wsiach Mień i Kalinowiec, gdzie przewróciła dwie obory i dwie owczarnie, przyczem padło kilkanaście sztuk inwentarza.

Z ludzi ratujących owce, dwóch poniosło ciężkie obrażenia.

Znacznie ucierpiały również wsie Rudki, Markow, Wilków i wiele innych.

= Nie niemcy.

Przed kilku dniami donosząc, iż dobra Skarszew przeszły w inne ręce, nadmieniliśmy, że właściciel nowy jest niemcem.

Sprawdziwszy, iż panu Wajgtowi niesłusznie pochodzenie to imputowaliśmy, z przyjemnością prostujemy tę wiadomość, nadmieniając, iż rodzina ta, oddawna w kraju osiadła, jest polską i zestosunkowaną z wielu domami w kaliskiem, jak: Rogozińscy (jeden z nich znany marynarz), Dębiccy, Zakrzewscy, Mazurkiewicze i wielu innych.

= Wisła.

Onegdaj nadeszła do Warszawy depesza z Krakowa, donosząca, że woda na Wiśle zaczęła przybierać i podniosła się o trzy stopy nad poziom.

Depesza, nadesłana z tegoż miejsca w dniu wczorajszym, potwierdza poprzednie doniesienie.

Wczoraj o godzinie 11-tej rano, wysokość wody na Wiśle pod Krakowem wynosiła już ośm stóp.

Przybór nie ustaje.

= Uszkodzenie statku.

Parowiec „Wisła“ płynący z podróżnymi we środę z Warszawy do Płocka, pod Czerwińskiem uderzył jednem kołem o kamień, skutkiem czego pękła w maszynie t. z. korbstrang.

Ważne to uszkodzenie nie dozwoliło płynąć dalej.

Podróżni przesiedli na dużą barkę, która dowiozła ich do Wyszogrodu, gdzie noc przepędzili.

Nazajutrz zabrał rozbitków „Maurycy,“ płynący zwykłą koleją z Warszawy.

= Żegluga.

Od wczoraj zaczęły stale kursować statki pomiędzy Płockiem a Włocławkiem.

Dotąd statki te dowoziły pasażerów do Włocławka na 10-tą, tak iż jadący do Warszawy musieli czekać sześć godzin na pociąg, ponieważ statki spóźniały się o kwadrans.

Obecnie dowiadujemy się, że pożądana ta dla Płocka żegluga będzie się odbywała normalnie i jadący do Warszawy na Włocławek będą zabierani ztąd przez sznelcug.

Czy tylko nie będzie opóźnień, jak dotąd?

= Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Władze Towarzystwa, a mianowicie: komitety, dyrekcja główna i dyrekcja szczegółowa w Warszawie i na prowincji w dniu jutrzejszym odbędą zebrania, których głównym celem jest ukonstytuowanie się po wyborach majowych.

Komitet przedewszystkiem wybierze prezesa.

Kadencja urzędowania prezesa komitetu według prawa wynosi lat 8.

Przez ostatnie lat ośm prezesem komitetu był p. Ostrowski Aleksander, który na nowo przez stowarzyszonych w dyrekcji piotrkowskiej wybrany do komitetu prawdopodobnie i na następną kadencję do przyjęcia prezesostwa komitetu zaproszony zostanie.

Według przepisów, na miejsce radcy wybranego prezesem wchodzi do komitetu stowarzyszony z tejże samej dyrekcji szczegółowej, który przy wyborach największą po wybranym otrzymał liczbę głosów.

W razie wyboru p. Ostrowskiego radcą komitetu zostanie p. Józef Jeziorański.

Dyrekcje szczegółowe, w których prezesi po ukończeniu 4-letniej kadencji w roku bieżącym wychodzili z urzędowania, również w dniu jutrzejszym wybierać będą swoich prezesów.

Do ważności takiego zebrania potrzeba, aby wszyscy radcy dyrekcji szczegółowej, w liczbie 7, na urzędach swych zatwierdzeni, na posiedzenie wezwani zostali i aby obecnych było przynajmniej pięciu.

W roku bieżącym, oprócz płockiej i radomskiej dyrekcji szczegółowej, wszystkie inne prezesów wybierają.

Dyrekcja szczegółowa piotrkowska jutro też otwartą zostanie i czynności swe rozpocznie.

Władze naczelne na zebraniu jutrzejszem rozbierać będą wnioski przez stowarzyszonych na zebraniach wyborczych postawione, co do których jeden z radców opracował, jak słyszeliśmy, obszerny referat.

= Szczegóły pożaru w Radziwiłowie.

Ogień powstał o godzinie 5½ po obiedzie, z niesłychaną szybkością szerząc zniszczenie.

O 7-ej już setka domów przedstawiała zgliszcza.

Cała część miasteczka środkowa, handlowa zgorzała do szczętu.

Upał, północno wschodni wiatr i starość budynków z drzewa — wszystko to sprzyjało zniszczeniu.

Narzędzia ogniowe nie były przygotowane i dopiero późnym wieczorem niektóre z nich mogły być użyte.

Straż ogniowa z sąsiednich Brodów na żądanie miejscowych władz chciała śpieszyć z pomocą.

Przybyła jednak na miejsce pożaru dopiero o zmierzchu.

Wstrzymano ją przy przechodzeniu granicy, gdzie urzędnik celny wynalazł jakiś paragraf, z mocy którego nie chciał puścić strażaków.

Straty dotąd nie obliczone, muszą jednak być wielkie.

Masa ludności, przeważnie żydowskiej, bez dachu i chleba.

= Szczególny obłęd samobójczy.

Jan G., mieszkaniec wsi Krzyżanowo, w lipnowskiem, w wieku lat 30, powziął zamiar przeciąć pasmo swego życia.

W tym celu powiesił się raz, lecz mu przeszkodzono.

Wkrótce drugi raz próbuje się obwiesić, lecz żonie znowu udaje się oberznąć postronek.

G. widząc, że zamiar jego nie może przyjść do skutku, usiłował poderznąć sobie gardło nożem.

Obecni jednak i tym razem przeszkodzili samobójcy.

Przyprowadzony do magistratu, G. objaśnił, że nie będąc szczęśliwym w pożyciu małżeńskiem, postanowił w ten sposób rozłączyć się z żoną.

Co za wytrwałość i co za żona!

= Pożary na prowincji.

W dniu 14 b. m, we wsi Perkowice, w powiecie bielskim od uderzenia pioruna wynikł pożar, który szerząc się przy silnym wietrze, zniszczył 30 domów mieszkalnych, oprócz zabudowań gospodarskich.

W tymże czasie we wsi Dokudowie pożar strawił dwadzieścia kilka budynków różnych.

W dniu 16 b. m. w Drobinie, powiecie płockim powstał ogień, który pomimo pomocy mieszkańców, obrócił w perzynę dwadzieścia kilka budowli, w których zginęło wiele ruchomości.

Pożar powstał z niewiadomej przyczyny.

W nocy z 14 na 15 b. m. w Pruszkowie (w pobliżu stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej) spłonęła kolonja należąca do Jana Kuszeli.

W płomieniach zginął 13 letni chłopiec.

Gwałtowny pożar nawiedził wieś Karczówkę (na Podlasiu), gdzie z całej wsi zaledwie zostało kilka domów.

W dniu 20 b. m., we wsi Jarnica, w powiecie węgrowskim, powstał pożar, który zniszczył 9 domów mieszkalnych i 77 zabudowań gospodarskich.

Straty wynoszą do 30.000 rs.

Pożar wynikł z podpalenia.

= Wypadki.

* Robotnicy z fabryki drutów Juljan G. i S., wszedłszy do bawarji, poważnili się z właścicielem jej, pobili go i zabrawszy zegarek srebrny uciekli.

G. został przytrzymany.

* 12-letni Józef P. wczoraj na szyny tramwajowe położył kamień, o ile się zdaje więcej z figlów niż w złej myśli.

Policjant spostrzegł to i kamień zrzucił.

Chłopca oddano rodzicom dla ukarania.

* Na Kruczej znaleziono podrzucone dziecię płci żeskiej.

Ze świata.

× **Zakopane.** Cały zeszły tydzień padały tu ulewne deszcze z grzmotami i piorunami, zaś dnia 28-go lipca tak straszna szalała ulewa, jakiej najstarsi górale nie pamiętają. Tutejsza szkoła snycerska wykończa śliczną szkatułkę, przeznaczoną na podarunek dla arcyksięcia następcy tronu austrjackiego, Rudolfa. Pojawił się tu teatrzyk p. Legado i dnia 29-go lipca było pierwsze przedstawienie w dawnem kasynie towarzystwa tatrzańskiego u Staszeczka. Dnia 30-go t. m. w obecności marszałka sejmu galicyjskiego Zyblikiewicza odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego kasyna. Mieszkańcy okoliczni i goście zaalarmowani zostali pojawieniem się dawno niewidzianego już tam gościa, to jest niedźwiedzia, który za Kościeliskami napadł na jubasów (pasterzy owiec), pokąsał jednego z nich, oraz zadusił konia, krowę i 4 owce. Skutkiem tego przygotowują tu obławę, a więc ruch, zajęcie i dobry humor między strzelcami zakopiańskimi łatwe do zrozumienia. Nowy kościół po nad fundamenta wyrosnąć jakoś nie może.

× Maurycy Jokaj staje na czele wielkiego dziennika peszteńskiego: *Nemzet* (naród), który powstaje z dniem 1-ym września r. b. ze zlania się obu organów rządowych: *Hon* i *Ellenoer*.

× Czasopismo „Chaff“ donosi, że p. Tymoteusz Adamowski, podczas pobytu swojego w Chicago, skomponował operę komiczną p. t.: „Lord Buncombe's dargther,“ do której tekst napisała pani Julja Word. Utwór ukaże się niezadługo na miejscowym teatrze.

× Stuletni. Na podstawie ostatniego spisu ludności z r. 1880 w Prusiech obliczono, iż w roku tym żyło w rzeczonem państwie 359 osób, urodzonych przed rokiem 1780: w tej liczbie znajdowało się mężczyzn 128, a kobiet 231. Z mężczyzn było jeszcze 32 żonatych, z kobiet 5 zamężnych. Kawalerów było 12, panien 9; wreszcie wdowców 84 i 216 wdów. Wogóle żyło w Prusach w 1880 roku 77,668 osób, urodzonych jeszcze w XVIII-m stuleciu.

× Zwłoki hr. Crawford, porwane przez nieznajomych w grudniu roku ubiegłego z grobowca rodzinnego w Dunecht, odnaleziono zagrzebane w pobliżu tegoż grobowca.

× W ogrodach watykańskich spadł przed kilku dniami meteoryt 30 centim. długi a 8 ctm. szeroki.

× Olbrzymi pożar. W Smyrnie wybuchł w dniu 19-ym lipca straszliwy pożar. Płomienie ukazały się najpierw w dzielnicach: tureckiej i żydowskiej. Pożar trwał siedm godzin. Ogień strawił 1,400 domów. Bez schronienia pozostało 6,000 osób.

× U mera.

Para nowożeńców, prawdziwe dwa gołąbki, siedzą przed panem merem. Podczas czytania kontraktu ślubnego ręce ich szukają się instynktowo, narzeczeni rzucają na siebie czułe spojrzenia miłosnego zachwytu.

Pan mer — stary sceptyk — patrzy na to gruchanie i mruczy pod nosem:

— Biedne dzieci! Jaka szkoda, że się żenią! Tak się kochają!

× Tak, to co innego.

Mąż (otrzymawszy policzek od żony). Moja pani, czy to na serjo?

Żona. Spodziewam się!

Mąż. No to dobrze, bo ja takich żartów nie zniósłbym...

× Zagadka.

— Dlaczego pantofel zaszczycono znaczeniem alegorycznem?

— Bo żadna inna część ubrania by się do tego nie nadawała...

× Komplementa.

— Grasz pani na harfie jak król Dawid, ale nie tak pięknie.

— A pan mówisz jak Salomon, ale nie tak mądrze...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

— (142) Za tort bezimiennie przysłany d. 2 lipca r. b. pod nr 10 przy ulicy Furmańskiej, składam rs. 3 dla biednych, z prośbą aby mnie Bóg uchronił nadal od podobnych podarunków. *M. N.*

Nekrologja.

Ś. p. Eustachy **Krosnowski**, obywatel ziemski, b. sędzia pokoju, przeżywszy lat 67, przeniósł się do wieczności w dziedzicznych dobrach swoich Koszelew, powiecie gostyńskim. Pogrążona w nieutulonym żalu żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Gombinie w dniu 1 sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok tamże w dniu następnym o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające. —2411—

† Ś. p. Piotr **Gottman**, inżenier-jenerał-major komunikacyj lądowych i wodnych, przeżywszy lat 88, przeniósł się do wieczności w Warszawie, dnia 29 lipca r. b. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. w kościele Wszystkich Świętych, we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski; na te smutne obrzędy żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —617—

† Ś. p. Kazimiera z Chodkiewiczów **Jachimowicz**, 1-go ślubu Moszyńska, przeżywszy lat 65, w Mojawce, gubernji podolskiej, w dniu 26 lipca r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie Bogu ducha oddała. Pozostałe, całem sercem kochające ją dzieci proszą o westchnienie do Boga. —2415—

† W dniu 18 (30) lipca r. b., o godzinie 4-ej zrana, zakończył życie Józef **Gomolicki**, naczelnik powiatu ciechanowskiego. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych kolegów i przyjaciół zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 lipca (1 sierpnia) o godzinie **5-ej** po południu, z domu biura powiatu na stację Ciechanów, drogi żelaznej nadwiślańskiej i na odprowadzenie zwłok na cmentarz wolski w Warszawie, w dniu następnym, o godzinie **11-ej** zrana, ze stacji Warszawa, drogi żelaznej nadwiślańskiej. —2417—

† Ś. p. Franciszek **Kowalewski**, naczelnik rewiru, przeżywszy lat 44, zasnął w Bogu dnia 29 lipca r. b. Pozostała stroskana żona z 3-giem dzieci zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Trójcy na Solcu, dnia 1 sierpnia, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2420—

† Dnia 1 sierpnia, we wtorek, w kaplicy powązkowskiej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Heleny **Grządzielskiej** i ś. p. Zofji z Holtorfów **Dąbrowskiej**, a zarazem poświęcenie pomnika nagrobkowego na które rodzice zapraszają krewnych i życzliwych. —2409—

† W dniu 1 sierpnia r. b., jako w wigilję imenin w dniu 24 sierpnia, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Tyrchowskich **Thieme**, odbędą się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwa w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —2414—

† W dniu 1 sierpnia, we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walentego **Panczykowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które syn i synowa zapraszają krewnych i znajomych. —2410—

† W dniu 2 sierpnia, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Pawła **Rosińskiego**, b. urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —2408—

† W dniu 2 b. m., we środę, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Emilji Pauliny z Ostapowiczów **Ehrenfeucht**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które stroskany mąż wraz z synem zaprasza rodzinę, krewnych i przyjaciół. —2399—

† We środę, dnia 2 sierpnia, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim i kondukt do grobu, o godzinie **9-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —2404—

† Dotknięci tak wielkiem nieszczęściem jak stratą w tak krótkim czasie drugiego syna naszego ś. p. Feliksa, dziś dopiero przychodzimy z podziękowaniem tym wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w ostatniej przysłudze zmarłemu, a szczególniej księdzu Barłomiejewskiemu i młodzieży, która na barkach swych zaniosła drogie nam zwłoki.

Przyjmijcie łzawe nasze Bóg zapłać.

—2413— **Małżonkowie Lasoccy.**

Z ostatniej poczty.

Berlin 29-go lipca. — O zbrojeniach się Turcji donosi *National Ztg.*: Rdzeń wyprawy stanowić mają powołane przed dwoma dniami z Górnej Albanji wojska, które wsiądą w Salonice na okręty. Z innych prowincyj ściągają także oddziały do portów morskich; ma być także użytą częściowo załoga stambulska. Na pokrycie kosztów zaliczyć ma bank ottomański 150,000 funtów tureckich na 10%.

Paryż 29-go lipca. — Agencja Havasa donosi z Kairu: Ali Mubarek i przewódcy ulemów udali się się do Aleksandrji z żądaniem, aby ministrowie powrócili do Kairu, ponieważ lud sądzi, że są w niewoli Seymoura. Mubarek oświadcza, iż domagał się od Arabiego, aby wszedł w układy z khedywem. Arabi odpowiedział, iż jest tylko pełnomocnikiem narodu, upoważnionym do odparcia inwazji angielskiej. Arabi basza wezwał Mubareka, aby powracał do Kairu.

Londyn 29-go lipca. — Ujęty w Porto Caballo (w południowo-amerykańskiej rzeczyspolitej Venezueli) morderca lorda Cavendisha i Bourkego nazywa się O'Brien. Odddał on się ze skruchy sam w ręce policji i wymienił nazwiska trzech współwinnych. Wszyscy zostali wynajęci do popełnienia zbrodni. Odprowadzono go do Caracas.

Wiedeń 29-go lipca. — W okolicy Foczy oddział powstańców stoczył całodzienną potyczkę z wojskiem austrjackiem. Powstańcami dowodzili Tungus i Forta.—Jutro wspólny minister skarbu Kallay, w towarzystwie cywilnego adlatusa, br. Nikolicza, udaje się w podróż inspekcyjną do Bośnji i Hercegowiny.

Petersburg 29-go lipca. — Z powodu znanego artykułu *Timesów*, oświadczającego, że po przywróceniu w Egipcie porządku Anglja nad krajem tym winna rozciągnąć protektorat, *Gołos* powiada: „Jeżeli sprawa egipska zagmatwała się do najwyższego stopnia i grozi obecnie bardzo poważnemi międzynarodowemi komplikacjami, to odpowiedzialność za taki jej obrót ciąży wprost na dyplomacji, która nie umiała stanąć na wysokości zadania, jakie jej przypadło. Historja pokaże kto był inspiratorem fatalnej polityki, jakiej trzymała się i trzyma dotąd jeszcze konferencja konstantynopolska. Nie można chyba robić Anglji zarzutu o to, że chce osiągnąć dla siebie korzyści nawet z tego niedogodnego położenia, w jakiem Europa umieściła ją w Egipcie. Angielscy mężowie stanu wypełniają tylko patrjotyczny obowiązek i postępują tak, jak powinniby postępować wszyscy mężowie stanu całej Europy w momentach trudnych komplikacyj, nie przez nich samych wytworzonych, ale spadających całem swojem brzemieniem na ich własną ojczyznę.“

Petersburg 29-go lipca.—Czytamy w gazecie *Nowoje wremja*, że komisjoner, któremu w Wiedniu powierzoną była sprzedaż pojedyńczych numerów *Odesskiego wiestnika*, został aresztowany. Wprawdzie władze austrjackie niebawem go uwolniły, wzbroniono mu wszakże sprzedawania *Wiestnika*, a to z powodu poglądów tego pisma na sprawę zjednoczenia słowian.

Petersburg 29-go lipca. — *Nowoje wremja* donosi, że rząd pruski przystąpił bardzo energicznie do robót fortyfikacyjnych około Torunia. Przez długi czas podobno w wyższych sferach wojskowych były dwa projekta. Według jednego miasto Toruń miało być tylko silniej ufortyfikowane, według drugiego szło o urządzenie pod Toruniem ufortyfikowanego obozu mogącego pomieścić 2 do 300,000 ludzi. Obecnie, jak się zdaje, przeważyło pierwsze z tych zdań. Przedsięwzięte roboty uskuteczniają się z funduszu pozostałego z francuskiej kontrybucji wojennej.

Petersburg 29-go lipca. — Król grecki, duński następca tronu i książe Glücksburg wyjechali za granicę.

Petersburg 29-go lipca.—*Gołosowi* donoszą, że poszukiwania na miejscu katastrofy zaszłej na drodze moskiewsko-kurskiej już są skończone. Według protokułu o wykopywaniu zwłok, odkopać miano 35 ciał, 7 znaleziono zaraz po katastrofie, a z pomiędzy poranionych dotąd zmarły 2, tak, że ogólna liczba ofiar wynosi osób 44. Dotąd jednakże nie znaleziono zwłok subjekta kupców Riezwiakowych, który niewątpliwie jechał tym pociągiem, również jak i Suworow. Nareszcie niewiadomo co się stało z dowódcą pułku konsystującego w Orle, pułkownikiem Karpińskim, który według wszelkiego prawdopodobieństwa także tym pociągiem jechać był powinien.

Kijów 29-go lipca.—Trzej skazani na śmierć przez powieszenie za rabunek i morderstwo w Bałcie—Papuga, Mand i Majdanczuk, zostali ułaskawieni i skazani na całe życie do ciężkich robót. Trzem innym skazańcom zmniejszono kary, jednemu do dziesięciu lat ciężkich robót, dwom do pięciu lat w fabrykach.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 30-go. — *Praw. wiest.*: Reutern wyjeżdża na dwumiesięczny urlop za granicę. Na zastępcę wyznaczony hr. Baranow.

Petersburg 30-go. — Do *Gołosu* telegrafują z Bastjewa: Z powodu katastrofy na kolei kurskiej pociągnięci będą do odpowiedzialności: naczelnik dystansu, dozorca i dróżnik z 296 wiorsty.

Paryż 29-go. — *Agence Havas* donosi z Trypolisu: Wśród ludności maltańskiej i żydowskiej wzrasta tu panika. Konsulowie usiłują uspokoić wzburzenie. Gubernator oświadczył, iż będzie starał się o utrzymanie spokoju.

Paryż 31-go. — Wszystkie uzbrojenia lądowe i morskie wstrzymano. Admirał Conrad otrzyma rozkaz zachowania ścisłej neutralności.

Londyn 29-go lipca. — Konferencja na ostatniem posiedzeniu przychyliła się do żądania Dufferina, aby sułtan wydał proklamację ogłaszającą Arabibaszę buntownikiem. Wyznaczone na wczoraj zebranie konferencji nie przyszło do skutku, gdyż niektórzy członkowie nie mieli instrukcji.

Londyn 29-go. — *Times* pisze: Porta przez zajętą obecnie postawę chce siać rozdwojenie między Anglją a resztą mocarstw. Lecz mocarstwa są przekonane, iż angielska interwencja w Egipcie jest teraz niezbędnie konieczną, o przeszkodzeniu jej nikt nie myśli, a nawet nie ma zamiaru protestowania. Kooperacja turecka może być przyjętą tylko pod warunkami, które szczerość jej z góry zapewnią.

Konstantynopol 29-go. — Porta wydała pod datą 26 b. m. następujący okólnik do swych reprezentantów: W ślad za doniesieniem z dnia 24 b. m. pośpieszam zawiadomić pana, że Porta zdecydowaną jest z swoich niezaprzeczalnych praw zwierzchniczych nad Egiptem zrobić użytek praktyczny i tym sposobem bezzwłocznie przywrócić tam porządek. Porta postanowiła wysłać do Egiptu dostateczną liczbę wojska i potrzebne ku temu środki już zarządziła. O czem ministrów spraw zagranicznych mocarstw należy natychmiast zawiadomić.

Konstantynopol 29-go. — Achmed Muktar basza wydał już dyspozycje, zmierzające do wysłania 20 tysięcy wojska pojedyńczemi oddziałami do Egiptu.

Aleksandrja 29-go. — Ulemowie domagają się powrotu ministrów do Kairu, ponieważ w Aleksandrji znajdują się oni pod władzą anglików.

Aden 30-go.—Parowiec rosyjski „Moskwa“ rozbił

się koło portu Ras. 120 ludzi uratowało się na ląd. Pomocy na miejscu żadnej.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

Nadeszłe w sobotę po zamknięciu numeru.

Paryż 29-go lipca, godz. 7 m. 25 wieczorem.

Rząd postawił przy rozprawach nad kredytem egipskim kwestję gabinetową.

Izba pomimo tego odrzuciła żądany kredyt 450 głosami przeciw 75.

Paryż 29-go lipca godzina 8 m. 12 wieczorem.

Gabinet podał się do dymisji. Grévy uprosił Freycineta, aby pełnił funkcje rządowe prowizorycznie dla ustanowienia przyszłego gabinetu.

Nadeszłe dziś.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 31-go lipca.

Zgromadzenie narodowe w Kairze, złożone z 350 notablów, Szeika ul Islam, ulemów, profesorów najwyższej szkoły islamu: „El Azhar“, dziesięciu szeików beduińskich i 4 bankierów żydowskich ogłosiło Arabiego baszę najwyższym wodzem (generalissimus).

Londyn 31-go lipca.

Sekretarz ambasady angielskiej w Stambule, Sandison, zapewnił urzędownie W. Portę, iż Anglja przyjmuje współudział wojsk tureckich w wyprawie.

Paryż 31-go lipca.

Wszystkie przygotowania do wysełki wojsk zostały wstrzymane.

Pancerniki: „Revanche“ i „Heroine“, które miały towarzyszyć transportowi 4000 piechoty do Suezu, odpłynęły do Goletty.

Wiedeń 31-go lipca.

Anglja wobec oświadczenia Turcji przyśpieszyła zbrojenia; przyjmuje wszakże kooperację wojsk sułtańskich.

Turcja wysela w ośmiu dniach 10,000 ludzi do Egiptu.

Londyn 31-go lipca.

Times piszą: **Anglja może przyjąć kooperację turecką, lecz tylko pod naczelną komendą Anglji.**

Pisma tutejsze, omawiając wotum izby francuskiej w sprawie kredytu, stwierdzają, iż nie wpłynie ono na oziębienie stosunków pomiędzy Anglją i Francją.

Paryż 31-go lipca.

Rozwiązanie izb uważają tu za nieuniknione.

Z Konstantynopola wysłany już został rozkaz wyprawienia z Saloniki korpusu ekspedycyjnego.

Paryż 31-go lipca.

Grévy oświadcza się przeciw rozwiązaniu izby.

Prawdopodobnie utworzonem zostanie ministerjum fachowe bez charakteru politycznego, albo powołanym zostanie do steru Leon Say.

Byłby to gabinet bankierski, sprzymierzony z Rotszyldem, jako najsilniej zaangażowanym w sprawy finansowe Egiptu.

Berlin 31-go lipca.

Książę Bismarck domaga się stanowczo rozwiązania kwestji egipskiej w sposób międzynarodowy przez wszystkie państwa morskie.

Mancini odmówił stanowczo udziału w wyprawie do Egiptu bez upoważnienia konferencji.

W Paryżu zamęt; wpływowe głosy domagają się rozwiązania izby. Gambetyści proponują gabinet Brissona.

Berlin 31-go lipca.

Tutejsze koła urzędowe uważają, że wypadki paryskie wpłyną pomyślnie na politykę pokojową.

Rekonstrukcja gabinetu Freycineta jest w toku.

Tutejszy poseł francuski, Courcel, ma objąć tekę spraw zagranicznych.

Paryż 31-go lipca.

Z Aleksandrji donoszą: Anglicy naprawiają pospiesznie zepsute koleje żelazne; natomiast zniszczyli wszystkie działa egipskie i zapasy prochu w fortach aleksandryjskich.

Lwów 31-go lipca.

W sobotę o godzinie 5-ej wieczorem sędziowie przysięgli ogłosili swój werdykt w procesie Olgi Hrabarowej i towarzyszów.

Na pytanie o zdradę stanu, zadane przez trybunał co do Adolfa Dobrzańskiego, Olgi Hrabarowej i ks. Naumowicza, odpowiedziano jednogłośnie: *nie*.

Na pytanie o zakłócenie spokoju publicznego odpowiedziano co do ks. Naumowcza 10 głosami *tak*, 2 *nie*; co do Płoszczańskiego, tudzież wieśniaków Szpundera i Załuskiego 10 głosami *tak*, 3 *nie*.

Wskutek tego trybunał skazał: ks. Naumowicza na 8-miesięczne, Płoszczańskiego (redaktora *Słowa*) na 5-miesięczne, Szpundera i Załuskiego na 3-miesięczne więzienie zaostrzone postem.

Resztę podsądnych bezwzględnie uwolniono.

Obrońcy założyli rekurs przeciw wyrokowi.

Lwów 31-go lipca.

Dziś o godzinie 9 zrana wyruszył z zakładu imienia Ossolińskich wspaniały kondukt pogrzebowy Kazimierza hr. Krasickiego.

Towarzyszyli mu: namiestnik hr. Potocki, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, instytucje założone za wpływem zmarłego i niezliczone tłumy publiczności.

Złożono dziewięć wspaniałych wieńców.

Nad trumną przemawiali: dyrektor zakładu Ossolińskich dr Kętrzyński imieniem tegoż, poseł hr. Russocki w imieniu galic. Towarzystwa kredytowego, na dworcu kolei zaś poseł Walery Podlewski, kolega broni zmarłego.

Kondukt prowadził ks. biskup Morawski.

Zwłoki odwieziono do dóbr Krasickich, w samborskiem.

Petersburg 31-go lipca.

Kraj donosi, że utworzenie w warszawskim okręgu sądowym rady przysięgłych adwokatów zostało odroczonem do czasu rewizji ogólnej na całe Cesarstwo ustawy o adwokatach przysięgłych.

Petersburg 31-go lipca.

Powstał tu projekt zawiązania towarzystwa asekuracyjnego od wypadków na kolejach.

TEATRA.

LETNI. Dziś: „Wspólne wino“. Jutro: „Carmen“. — NOWY: Dziś: „Rabusie cudzej zwierzyny“. Jutro: „Ostatnia wola“ i „Bęben“.

— Głównym źródłem dochodów rolnika naszego jest zboże; — na obfitych jego plonach polega dobrobyt ziemian, a w następstwie i ogólne, społeczne dobro. Smutną wszakże jest okolicznością, że w miejscach, gdzie największych spodziewamy się urodzajów, pszenica wschodzi pokryta ***rdzą, śniedzią*** i ***głownią*** czyli ***murzem***. Klęska ta, jest powodem zbytu ze stratą właściciela. Od dawna badano przyczyny chorób zbóż jarych i ozimych. Sądzono zrazu, że sąsiedztwo berberysu powoduje zarazę, lub, że wśród lasów jest jakaś roślina, której pyłek wiatr przenosząc na pszenicę, takową o rdzę przyprawia, to znów, że grunta takich okolic zawierają część marglu, który rozkładając się pod wpływem deszczu, a następnie promieni słonecznych rdzę tworzy, wreszcie, że objawy rzeczone są następstwem jedynie trafu.

Używano przeciw tej zarazie wapna — ale mniej skutecznie. Okazało się bowiem, że wapno działa nie dość silnie, a rzucone z ziarnem w ziemię szybko wchodzi w inne związki chemiczne zobojętniające jego gryzące działanie.

Rdza, śniedź, murz, głownia, nawiedzają pszenicę, jęczmień i owies.

Wynalazek nareszcie p. ***N. Dupuy'a*** patentowany i w roku 1880 zaszczycony medalem srebrnym okazał się najpewniejszym środkiem zapobiegającym zarazie ***rdzy*** i ***śniedzi***. Liczne doświadczenia przekonały, że ***zaprawa*** (bejca) ***nasienna*** wynalazku N. Dupuy'a jest jedynym środkiem usuwającym w mowie będącą zarazę z zasiewów pszenicy ozimej, jako też zbóż jarych, — a wywiera działanie w samej nawet ziemi, niszcząc te zarodki, które z ziarnem zetknąć by się mogły.

Środek powyższy jest w zastosowaniu nader łatwy, a tem samem dla każdego rolnika przystępny.

Cena zaprawy nasiennej, nadzwyczaj tania.

Wyłączną sprzedaż zaprawy (bejcy) nasiennej na Cesarstwo i Królestwo Polskie, ma sobie powierzony dom handlowy ***M. Landy i Ska,*** w Warszawie (ulica Leszno nr 57), z filjami w składach nasion pp. Rudnickiego i Ski oraz Wasilewskiego i Kaniewskiego.

Sądzimy, że podając do publicznej wiadomości tak ważną na czasie okoliczność jak wynalazek p. N. Dupuy'a, — robimy tem pożyteczną przysługę ziemianom naszym.

Opis użycia ***zaprawy nasiennej*** objęty jest szczegółowo cyrkularzem udzielanym bezpłatnie w domu handlowym M. Landy i Ska.

Nadmieniamy przytem, że już w roku zeszłym firma M. Landy i Ska dostarczyła wielu obywatelom ziemskim „zaprawy nasiennej“ i takowa okazała się radykalnym środkiem przeciwko ***rdzy i śniedzi.***

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

Zarząd muzeum pszczolniczego uprzejmie prosi p. Ewę-Marję, autorkę broszurki „***O skarbie w pasiece***“, o zgłoszenie się do Muzeum w celu bliższego porozumienia się w interesie rzeczonej broszurki. —618—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 8.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany.
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Dolina Szwajcarska.
We Wtorek d. 1 Sierpnia 1882 r. danym będzie
Pierwszy Wielki Koncert 4584
Orkiestry Węgierskiej,
z 40 chłopców złożonej, z kostjumach narodowych, pod dyrekcją znanego kapelmistrza **LAMBERTA SZTEJNERA.**
Tylko 6 koncertów.
Początek **o godzinie 7.** — Wejście **kop. 30,** dzieci do lat 10 płacą **kop. 15.**

Przy ul. Smolnej № 15, na 2 piętrze z powodu wyjazdu **jest do wynajęcia w każdym czasie**
APARTAMENT
złożony z 7 lub 5 pokoi z przedpokojem pasażem, kuchnią, wygódką i wszelkiemi wygodami.—Również **do wynajęcia w każdym czasie** na 2 piętrze przy ul. Nowogrodzkiej № 21a, **Mieszkanie** złożone z 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. 4479

165

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwyh dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



!Piękność Twarzy!
WODA Z KWIATU LILIOWEGO
« EAU DE FLEURS DE LYS, »
wynaleziony przez Planchais-Riétec w roku 1847,
Odróżnia się od wszelkich podobnych kosmetyków, zwanych « Eau de Lys » i pudrów mokrych tem, że wyrabiany jest z samych kwiatów lilii. Posiada przeto prawdziwe zalety dodania płci rzeczywistej białości lilii i wydelikatnienia twarzy, które utrzymuje aż do późnej starości. Jednocześnie usuwa z twarzy niemiłe piegi, plamy żółte i czerwone, nieznośne krostki i pryszczyki. jakoteż opierzchnięcie skóry i oparzeliznę.— Przy każdej flaszce znajduje się przepis użycia. Cena za flaszkę Rs. 1 Kop 65.
Główny Skład w Perfumerji
ALEXANDRA KOCHA,
83. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE

Dystrybucja z galanterją
i materjałami piśmiennemi, dobrze procentująca, w każdej chwili z powodu słabości, jest do sprzedania.—Wiadomość ulica Wierzbowa, Hotel Angielski № 4, w tejże dystrybucji. 4527

MAGAZYN BIELIZNY
z kompletnem urządzeniem, z towarem lub bez, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu, przy ul. Mazowieckiej № 5, Wiadomość na miejscu. 4536

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Marji Serwatowskiej
w Krakowie, przy ul. Wiślnej № 174 w domu „pod Zającem",
ma zaszczyt polecić się Szan. Rodzicom i Opiekunom z wychowaniem młodych panienek zawiadamiając zarazem, że kurs nauk rozpocznie się z d. 1 Września 1882 r. — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam.
Marja Serwatowska.
4577 Właścicielka Zakładu

Do wynajęcia obszerny 4553
SKLEP
z mieszkaniem, złożonem z 4-ch pokoi obok sklepu.—Lokal ten może być użyty także na składy, magazyny lub kantor.—Bliższa wiadomość na miejscu w kantorze.—Leszno 34.

KORZYSTNY INTERES.
Jest do odstąpienia w Nowej - Aleksandrji Posesja składająca się z 3 domów, oraz ogrodu—Posesja leżąc w blizkości lasu i stacji kolei Nadwiślańskiej, daje możność odnajęcia mieszkań na lato.—Wiadomość Nowy-Świat № 1, mieszkania 5. 4550

Sklep obszerny
z oknem wystawowem, przy ul. Przechodniej, do wynajęcia w każdym czasie.— Wiad. w Kantorze Pierwszej Warszawskiej Piekarni Mechanicznej, Leszno 40A 4559

Zakład mechaniczny ślusarski
i reperacji maszyn do szycia, egzystujący przy ul. Dzikiej № 44, z powodu powiększenia interesu przeniesionym został na Tłomackie № 6, b. Hotel Wileński.
4562 **Adolf Stejnke.**

Posessja narożna 4168
przy linji tramwajowej o 12 sklepikach na 156 łok. dług. frontu, do sprzedania w całości lub w połowie już podziałowej.— Kantor loterji Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża.

W Żytomierzu jest do sprzedania
DOM
z oficyną, ogrodem owocowym, sadzawką z rybami, przytem ziemi sążni □ 2058. — O bliższe wiadomości można się zgłaszać w Żytomierzu, ul. Kijowska, Karyszkowski pereułek. do właściciela posesji № 22/31. 4473

Do sprzedania WOZY 4518
jednokonne i parokonne, oraz Wolant, wszystko nowe.—Wiadom.: Czerniakowska 60A.

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY
VELOUTINE FAY
PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS
1499

Pragnąc dać Szanownej Publiczności możność nabywania prawdziwych naturalnych Win Kaukazkich, otworzyłem w mieście tutejszem
SKŁAD
WIN KAUKAZKICH
Z WŁASNYCH WINNIC
pod firmą
Jan Gr. Zurabow,
Nr 25, Senatorska, Nr 25,
w domu W. Neprosa
i takowe sprzedaję po cenach obok wymienionych:

Wina czerwone:
№ 1, cała butelka kop. 50—½ but. kop. 30.
№ 2, „ „ „ 65— „ „ 35.
№ 3, „ „ „ 75— „ „ 40.
№ 4, „ „ „ 90— „ „ 50.

Wina białe:
№ 1, cała butelka kop. 50—½ but. kop. 30.
№ 2, „ „ „ 65— „ „ 35.
№ 3, „ „ „ 75— „ „ 40.

Wina Szampańskie:
Tamara rs. 1 kop. 50.
Narsan „ 2.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność sama przekonać się raczy o dobrym gatunku, oraz o nizkich cenach tych win.
Jan Gr. Zurabow.
1—1956

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 31-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.22½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.00	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.70	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.75	—.—
„ „ „ „ m.	99.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.35	—.—
„ „ „ „ „ III	92.25	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.10	—.—
„ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.70	—.—
II „ „ „ 100	89.70	—.—
III „ „ „ 100	89.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 52⁷/₉.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 165⁵/₁₈.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 123¹¹/₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 64⁷/₉

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 28-go lipca 1882 roku.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	950
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1050
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	550
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe. . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	330	360
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano. . . . . pud	55	65	—	—
Słoma . . . . pud	33	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 140, żyta 580, jęczmien. 20, owsa 80, grochu pol. kor. 30.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 30-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 89—91, średnie 84—87, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny 74. 80.
OWIES: wyborowy 95—100, średni 88—92 ordynaryjny 75—81.
GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 90 —100, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 31 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.51³, garniec rs. 2.44⅓

Koleje żelazne:	Odchod.		Przych.	
	godziny	i minuty		
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Polski Skład Nici, Jedwabiu, wszelkich przyborów do robót i toalet damskich.—Portmonetki, drobna galanterja, wielki wybór wyrobu Pończoch i Trykotaży własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11. —1766r

ZARZĄD Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury”.

Podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że sprawozdanie za ostatnie XXVI półrocze, złożone zostało w sklepach i na żądanie wydawane będzie.

Wnioski na Zebranie Ogólne składane być mogą w Kantorze Stowarzyszenia do dnia 9 Sierpnia r. b. 1967r

SER LITEWSKI

znany od lat kilku ze swej dobroci, **otrzymał handel**

Braci Wróbel,

i takowy poleca. 1966r

W Szkole Realnej

6-klasowej prywatnej męzkiej 4575

przy ul. Złotej № 18, zapis dawnych uczniów tudzież przyjmowanie i egzaminy nowych kandydatów na rok szk. 1882/3, odbywać się będą codziennie, prócz niedziel i świąt uroczystych, od godz. 9 rano do 2 po południu, począwszy od 4 (16) do 15 (27) Sierpnia, wykład zaś nauk rozpocznie się d. 16 (28) t. m.



Poteralski TAPICER

przeniósł mieszkanie swoje z Chmielnej na Bracką № 13, róg Alei Jerozolimskiej i przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerski po cenach przystępnych wykonywa na czas umówiony, przyjmuje kupno mebli starych i zamienia na nowe. Jest do sprzedania garnitur używany włosem wysłany. 4574

Poszukuje się do kupna na korzystnych warunkach

DOM w Warszawie,

w szacunku około 60,000 rs., oraz **Majątek Ziemski,** od 100,000—300,000 rs.—Zgłaszać się można na Szkolną № 4, lokalu 2, na parterze od godz. 10—12 lub też listownie. 4576

MŁODY CHŁOPIEC

lat 14—16 może być z niemieckiej rodziny, lub znający po niemiecku ze szkolnem wykształceniem, może natychmiast znaleść miejsce **UCZNIA,** w kantorze,—Wiad.: Nowy-Świat № 28, mieszk. 21, od godz. 9—1 i od 3 do 7 wieczór. 4578

Dom w m. gub. Piotrkowie

przy ul. Krakowskie-Przedmieście, jest do sprzedania dom drewniany świeżo wyrestaurowany, dach żelazny, okna, piece, podłogi nowe, 6 pokoi, piwnica, kuchnia, śpiżarnia, stajnia, drwalnia, śpichlerzyk, przed domem ogródek kwiatowy, z tyłu warzywny i fruktowy, sadzawka, łączka.—Szczegółowa wiadomość w Warszawie: ulica Wiejska № 12 mieszkania № 13, u p. Gustawa Bettnera, od 2 do 4 po południu. 4579

Handel cygar, papierosów i rozmaitości ROMANA BEM

w domu przy rogu ulic Nowo-Senatorskiej i Trębackiej, od lat 15 istniejący, przeniesiony został na Trębacką, wprost Nowo-Senatorskiej № 9. 1959r

Z pozwolenia Władzy Wyższej, z nadchodzącym rokiem szkolnym 4580

ANNA FREISLER

otwiera **IV-klasowy zakład naukowy żeński** ul. **Hoża № 3,** oraz podaje do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic tak przychodnich, jako i stałych pensjonarek, trwać będzie do d. 20 Sierpnia (1 Września) pomiędzy g. 12—5 po południu.

Do Składu Amerykańskiego, W. Marchwiński & Comp.

DŁUGA № 32, nadeszły:

Wyżymaczki oryginalne amerykańskie №: 3, 4, 5.
Maszyny do prania.
Deski do prania.
Żelazka do prasowania (stalowe).
Zegary (Budziki).
Drożdże kanadyjskie nie psujące się.
PP. Kupcom stosowny rabat. 4493

Posiada na składzie znaczne zapasy wyrobów z własnych fabryk, jako to: **Tektury** asfaltowej ogniotrwałej, **Lakieru** asfaltowego, **Smoły** gazowej i angielskiej, Gwoździ i Listew trójkątnych, Asfaltu, Gadronu i w. i.

FABRYKA TEKTURY ASFALTOWEJ i ASFALTU pod firmą

KAZIMIERZ SOMMER.

Wykonywa krycie dachów tekturą i holzcementem, asfaltowanie chodników, podwórz i fundamentów nowych budowli, oraz inne roboty w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Na żądanie oferty i próby przesyłają się franco.
Kantor, Warszawa, Nowogrodzka № 8.
r—1970

OBWIESZCZENIE.

Dnia 9 (21) Sierpnia r. b, o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w 1883 r. materjału na buty z podeszwami i przyborem dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Straży Ogniowej.

Warunki licytacyjne, oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. r-1939

Rząd Gubernjalny Łomżyński,

zgodnie z decyzją Ministerjum Spraw Wewnętrznych, podaje do powszechnej wiadomości, że w mieście gubernjalnem Łomży projektuje się wybudowanie nowego gmachu więziennego. Projekt tej budowy, zamierzono uskutecznić drogą przedsiębiorstwa prywatnego, które zasadza się głównie na tem, ażeby kto z posiadających odpowiednie kapitały zechciał podjąć się wzniesienia takiego gmachu, stosując się w tym względzie do przepisów zawartych w uwadze do art. 123 Ustawy Budowniczej Tom XII Zb. Praw Cesarstwa, wydania 1876 r., z oddaniem Skarbowi w 30-letnią dzierżawę, licząc termin od czasu zajęcia wybudowanego gmachu.

Więzienie ma być urządzone na 800 aresztantów.

Na zasadzie ogólnych przepisów o budowie nowych więzień dołączonych do okólnika p. Sekretarza Stanu Grota, do pp. Gubernatorów, z d. 13 Kwietnia 1882 r. № 14, lokale więzienne powinny składać się: a) z mieszkań dla urzędników zarządu i nadzoru, b) z lokali przeznaczonych dla użytku administracji więziennej i c) wyłącznie z celi aresztanckich, z właściwemi budowlami gospodarczemi i szpitalem.

Wszystkie pomienione lokale powinny się znajdować na jednym placu, każdy oddzielnie.

Przedsiębiorcy może być wydana pożyczka skarbowa nie przewyższająca $1/3$ części sumy wyliczonej podług kosztorysu, na wybudowanie wyżej wspomnionych budowli, za odpowiednią kaucją rubel na rubel.

Pożyczka będzie spłacona ratami rocznemi z sumy należnej właścicielowi za wydzierżawienie takowych budowli.

Od przedsiębiercy wymaga się kaucja wynosząca nie mniej jak $1/10$ część większej rocznej anszlagowej sumy.

Przedsiębiorca obowiązany będzie przy wykonaniu robót z największą akuratnością stosować się do projektów i planów zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

O bliższych szczegółach dotyczących tego przedmiotu można się dowiedzieć w Rządzie Gubernjalnym Łomżyńskim.

Życzący podjąć się wspomnionej budowy, zechce zawiadomić o tem Rząd Gubernjalny w przeciągu 6 tygodni od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia i przysłać szczegółowe swoje warunki. 1971—r

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

Drzwi, Okna i t. p. roboty stolarskie

w większych ilościach potrzebowane, wykonywamy z zupełnie suchego drzewa i polecamy nasze usługi potrzebującym, oraz pp. Budowniczym. Wzory, rysunki, oraz zapasy suchego drzewa, są do obejrzenia w naszej fabryce przy ulicy Czerniakowskiej pod № 59.

Dyrektor Zarządzający
Zygmunt Ostrowski.
1972—r

Bardzo tanio Meble 4581



różne garnitury pokryte brokatelą, lamą, jedwabną kotliną, utrechtem, szeslongi, sofy, kredensa, szafy, łóżka, oraz wiele innych, prowadząc od wielu lat zakład jest moją zasadą mały zysk a częsty. Marszałkowska № 32, róg Złotej.—L. Brenert.

1,000 Oskardów 1962r

najstaranniej stalonych do robót ziemnych i kolejowych, wyprzedaje się po cenie najniższej.—Ul. Chmielna № 25, u p. F. Rembierz.

Ostrzeżenie.

Zabrania się wszelkiej **żeglugi na jeziorach Wilanowskich,** począwszy od brzegów Wisły.—Osoby przekraczające powyższe ostrzeżenie ulegną odpowiedzialności sądowej. 4569

Młody Człowiek

potrzebny jest z kaucją rs. 100 i miłej powierzchowności, do sprzedaży wyrobu fabrycznego, jako agent na Warszawę i inkasent.—Wiadomość; Piękna № 8, między godz. 8—12 przed południem, stróż wskaże. 4545

Przełożona Pensji 4548

VI-klasowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie, ul. Elektoralna № 43, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 21 Sierpnia, kurs zaś nauk 1 Września r. b.—**Matylda Karwowska.**

TUNEL

Zakład piwny ul. Świętojańska № 6, zwany „pod szóstką“, egzystujący od lat 40, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz. **Lokal zakładu jest tani.** 4517

Zakład Restauracyjny „ELIZEUM” (w ogrodzie),

egzystujący **przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 25, otwarty codziennie do godziny 1-ej w nocy,** poleca się Szan. Publiczności z wyborową kuchnią jak i napojami.—Z szacunkiem **Z. Głowacka.** 4573

W dobrach Turowa-Wola

w pow. Skierniewickim, o 2 mile od st. Ruda Guzowska, sprzedane będą w publicznej licytacji.—**Inwentarze żywe i martwe,** we Wtorek, d. 8 Sierpnia r. b. 1945r

Nowo-otworzony wielki Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże, badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy. Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność przy ul. **Senatorskiej № 2.** Z uszanowaniem—**W. ZALEWSKI.** 4466

Subjekt handlowy,

przybyły z zagranicy, specjalnie uzdolniony w interesie **bławatnym, sukiennym i meblowym,** poszukuje odpowiedniej posady.—Łaskawe oferty pod lit. **W. K.** uprasza się przesyłać do Agentury Ogłoszeń **pp. Rajchman et Frendler,** Senatorska № 22. r—1949

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. 1822r

M. LANDY i S-ka.
WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

50 uzdolnionych Pracownic

do wyrobu gorsetów zostaną zaraz przyjęte. Zajęcie stałe zimą i latem, wynagrodzenie dobre.—**Fabryka gorsetów,** Świętokrzyzka 24. 4530 **Wilhelm Steiner i Brat.**

Na Elektoralnej Nr 30,
(między Solną i Białą) 1963r

Handel Win i Delikatesów Bolesława MORSKIEGO,

otrzymał pierwszy transport wybornego

Sera Litewskiego,

ADAMATYS.

Wielka hodowla Kamelij, Azalij i Rododendrów

do eksportu.—**Katalogi** wysyła się na żądanie **gratis.**—**Oswald Schreiber, Drezno** (Saksonja), Ostbahnstrasse 18. 1813r

LITOGRAF

biegły w piśmie i rysunku może znaleść stałe zajęcie w litografji **B. Szczepankiewicza w Kaliszu.**—Próby robót, oraz warunki proszę nadesłać listownie do księgarni B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 1901r

Wyprzedaż Kwiatów!

po cenie kosztu, z powodu kończącego się sezonu. Fabryka Kwiatów T. Górskiego. Żabia № 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie. 4463

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b., o godzinie 1-ej z południa, przed tąż Radą, odbędzie się licytacja publiczna na oddanie w entrepryzę od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. na przeciąg jednego roku, dwóch lub trzech lat, stosownie do tego na jaki przeciąg czasu uczyniona będzie najkorzystniejsza oferta dostawy:

1. Węgla kamiennego około 28,000 korcy rocznie, poczynając od ceny 85 kop. za korzec, i
2. Drzewa sosnowego około 350 sążni kub. rocznie, poczynając od ceny rs. 13 kop. 50 za sążeń kubiczny.

Licytacja odbywać się będzie: na węgle przez opieczętowane deklaracje, z głośnym po otwarciu tychże przetargiem, a na drzewo przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, powinni w terminie oznaczonym do licytacji złożyć w Radzie Miejskiej deklarację, na każdą z dostaw oddzielnie, napisaną podług wzoru załączonego, z wymienieniem literami i liczbą ceny, po jakiej licytant zobowiązuje się wziąć dostawy, tudzież terminu dostawy. Przy deklaracji załączone być winno vadium, do dostawy węgla w ilości 2,380 rs, a do dostawy drzewa w ilości 475 rs.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Biurze Rady Miejskiej codziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji:

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej zamieszczonego w dziennikach miejscowych, niniejszem obowiązuje się wziąć na siebie dostawę (wyszczególnić przedmiot) dla Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy na czas od d. 1 (13) Stycznia 1883 r. na (wymienić na jaki przeciąg czasu), po cenie (wymienić ceny literami i liczbą), za (wymienić miarę) poddając się wszelkim zobowiązaniom wyszczególnionym w warunkach licytacyjnych, które mi dokładnie są znane.

Vadium w kwocie (literami i liczbą) przy niniejszem składam.

Stałe zamieszkanie moje jest (napisać wyraźnie miasto, ulicę, № domu, datę, imię i nazwisko).

P. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych w Warszawie **K. Puchalski.**

r—1914 Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

OGŁOSZENIE.

Kancelarja Warszawskiego Okręgu Naukowego podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe w tejże kancelarji odbywać się będzie licytacja (in plus) przez zapieczętowane deklaracje, na papierze stemplowym ceny kop. 75, bez skrobań i poprawek napisane, na wynajęcie na lat **trzy** licząc od dnia 20 Września (1 Października) r. b., znajdujących się w domu rządowym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 1076 mieszkań, sklepów i części podwórza, poczynając od cen opłacanego dotychczas komornego.

Kaucja do licytacji powinna być przedstawiona przy deklaracji w wysokości czwartej części dotychczasowej dzierżawy. — Warunki licytacji można przejrzeć u rządcy domu i w Kancelarji Okręgu.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . 1882 r., niżej podpisany oświadczam niniejszem, iż wynająć życzę, w domu będącym w zawiadywaniu Okręgu Naukowego w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 1076 położonym, (wypisać mieszkanie, sklep, lub część podwórza, podług wykazu załączonego do warunków licytacyjnych), za cenę roczną rs. (wyrazami).

Wadjum w ilości rs. (wyrazami wymienić) składam przy niniejszem.

Miejsce stałego zamieszkania.—Data, imię i nazwisko. 1936r

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczni. Z upoważnienia władzy szkolnej. Zapewnia się opiekę i wygodę, warunki przystępne. Tamże rodzice przywożący dzieci, mogą wprost zajechać i przemieszkać przez czas egzaminów. Nowy-Świat № 7, mieszkania 43. 9461

Bona Niemka, do trojga dzieci, potrzebna zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 45. 9575

Bona Szwajcarka, z dobrym akcentem chce się umieścić zaraz do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 9680

Jedna z inteligentniejszych rodzin izraelskich, mająca pozwolenie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć od roku szkolnego uczni na stancję, zapewniając im rodzicielską opiekę. Mieszkanie znajduje się w okolicy 1-go i 5-go Gimnazjum. Wiadomość: Marszałkowska № 29, mieszkania 10. 9595

Nauczyciel potrzebnym jest, mający upoważnienie od Władzy, do wykładu języka niemieckiego, w zakresie trzech klas niższych. Wiadomość w Hotelu Paryzkim № 40, od godziny 10 do 12, rano i od 2 do 4 po południu. 9648

Nauczyciel szkół rządowych, spadły z etatu, w wieku dojrzałym, posiadający biegle język francuzki, życzyłby sobie zająć się wychowaniem jednego pupila w jakim zamożniejszym domu. Adres: Stanisław Felix w Piotrkowie, poste-restante. 9687

Lekcje języka francuzkiego najsumienniej wykładane. Wiadom. Chmielna 13, mieszkania 5, od 6 do 8. 9798

Kindergärtnerin potrzebna jest od 1-go Sierpnia, o warunkach dowiedzieć się można codziennie od 4 do 5 po południu. Adres Nowogrodzka № 1, drugie piętro. 975

Posady i prace.

Potrzebną jest zaraz do szycia bielizny Maszynistka, oraz Panny podręczne. Ulica Chmielna № 17, w lewej oficynie, druga sień na parterze. 9590

Panna potrzebna jest do szycia do fabryki gorsetów Jana Habich. Miodowa № 482.

Gospodyni niemka, w średnim wieku, poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby. Adres: Nowogrodzka № 23, mieszk. 23. 9647

Panny potrzebne są, uzdolnione do spódnic i staników. Freta № 53, m. 10. 9672

Mężczyzna w sile wieku, z średniem wykształceniem i przyzwoitej powierzchowności, potrzebny jest zaraz na wieś, do dozoru chorej osoby. Wiadomość: ulica Żelazna № 33, mieszk. 6, od 8 do 9 rano. 9674

Mężczyzna w sile wieku, życzy przyjąć na siebie obowiązki zaraz: kontrolera, nadzorcy lub magazyniera, przy jakim zakładzie lub fabryce, w Warszawie lub na prowincji, sumienność nie wątpliwa. Wiadomość u p. Chorzelskiej. Ulica Widok, domu № 14, a mieszkania 13, w oficynie na parterze. 9643

Panny potrzebne są zaraz, zdatne i podręczne do krawieczczyzny. Ulica Pawia № 7, w bramę na prawo. 9610

Korespondent piszący w 6 językach, pracujący obecnie u jednej z najpierwszych firm, poszukuje zajęcia. Wiadomość w sklepie p. Marcinkowskiego. Świętokrzyzka 15.

Gospodarz praktyczny, uzdolniony do samodzielnego zarządu, z odpowiedniemi świadectwami, potrzebuje zaraz odpowiedniej posady. Wiadomość u p. Chorzelskiej, ulica Widok № 14 domu, a mieszkania 13, w oficynie, na parterze. 9642

Panny potrzebne są, do szycia i do szydełkowej roboty. — Józef Vogel & Comp. Ulica Elektoralna № 19. 9622

Osoba młoda, poszukuje miejsca do Sklepu, lub do wyręczenia pani domu, w Warszawie lub na wyjazd. Chłodna № 60, mieszkania № 9, na 2-m piętrze. 9673

Gorzelany potrzebny jest, kawaler, wykwalifikowany i dobremi świadectwami opatrzony, któryby się podjął pędzić okowitę na bieżącą kampanię za wynagrodzeniem od superaty po najwyższej normie, po pół kopiejki od Trallesa i stół przyzwoity, oraz mieszkanie.—Życzący sobie przyjąć te miejsce, zgłosić się raczy czy listownie, czy też osobiście w gubernję Siedlecką, do stacji pocztowej Łosice, do Herszka Zielonylas, arendarza gorzelni w majątku Chotym, pod Łosicami. 9558

Człowiek młody, kawaler, posiadający wszelkie kwalifikacje i chlubne świadectwa z gospodarstw renomowanych, poszukuje odpowiedniej posady, Rządcy dóbr zaraz. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod literami S. Z. 9574

Czeladnicy szewccy, zdolni, znajdą stałe zatrudnienie na męzką i damską robotę u p. A. T. Kontowicza, przy ulicy Elektoralnej № 10, również dla dwóch Uczni jest pomieszczenie. 9690

Maszynistka potrzebna jest do bielizny Ulica Złota № 43, mieszkania 22. 9523

Kucharka uzdolniona przyjmuje zamówienia do przygotowania wieczerzy na zabawy lub wesela, pod № 56 ulica Chłodna, № 17 mieszkania, 3-cie piętro. Marjanna Kornacka. 9467

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie damskiej, potrzebną jest na dnie, oraz Francuzka z początkami muzyki. Ulica Krucza № 13BB, mieszkania № 2, od frontu. 9614

Uczeń potrzebny jest do pracowni rzeźbiarskiej M. Grentkowskiego. Ulica Bracka № 10, mieszkania 17. 9630

Osoba przybyła ze wsi, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, w każdym czasie poszukuje miejsca na wieś za gospodynię. Bracka 11, stróż wskaże. 974

Panny potrzebne są uzdatnione, do spódnic, oraz i do nauki. Złota № 12. 9546

Człowiek młody, z wykształceniem z ukończonego gimnazjum i trzyletnią praktyką przy gospodarstwie wzorowem, poszukuje na rok jeden praktyki jako rządca, w gospodarstwie niezbyt dużem, a dobrem, bez wynagrodzenia. Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma, pod lit. N. M. № 111.

Pomocnik księgarski, młody, energiczny i wszechstronnie z fachem obznajmiony, znaleźć może pomieszczenie na warunkach korzystnych. Bliższa wiadomość w księgarni Okońskiego przy ulicy Miodowej. 9695

Panna potrzebną jest do maszyny i Dziewczynka do nauki, z zupełnem utrzymaniem. Ulica Biała № 1, mieszk. 1. 9636

Panna potrzebną jest do maszyny Singera i do dziurek, oraz Uczennica. Wiadomość: ulica Stare-Miasto № 1, mieszk. 7. 9660

Kupno i sprzedaż.

Pianino paryzkie i Fortepian zagraniczny, do sprzedania, ul Nowogrodzka 25, m. 29.

Skrzypce do sprzedania za rs. 75 i rs. 25. Ceny ostateczne. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro, № 4. 9627

Lambrekina ciemno-zielona, z utrechtu prima, do okna weneckiego, do sprzedania. Elektoralna № 7a. 1 piętro, № 4. 9628

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9482

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 9583

Do sprzedania tanio: Okno i Drzwi sklepowe, kompletnie okute, wraz z okiennicami, futryną, tudzież Znak nad sklepem i dębowa oszklona Gabelota sklepowa. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, m. № 1. 9601

Sofa zupełnie nowa, szeroka, z szufladami, do zbycia. Żabia № 4, u p. Kreusch. 9616

Umeblowanie z 5 pokoi. całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Fortepian prawie nowy, Maleckiego, do sprzedania za rs. 360. Krakowskie-Przedmieście № 3. Wiadomość w kancelarji gimnazjum 3-go, od godz. 9—2 z południa. 9560

Meble mało używane, bardzo tanio do sprzedania, Garnitur, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Biurko, Konsolka, Lustra, Kozetka, 6 Napoleonek, Szeslong, Łóżka. Ulica Zielna № 12, drugi dom od rogu Złotej, pierwsza sień na lewo, na dole, mieszkania № 3. 9632

Fortepian o 6 oktawach, używany, jest do sprzedania. Ulica Piwna № 33 nowy, u Józefa Nadratowskiego. 979

Meble. Z powodu nagłego wyjazdu zostawiono do sprzedania u stróża domu № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej Meble z 3-ch pokoi, które można nabyć bardzo tanio; tamże są do wynajęcia od każdego czasu dwa lokale średnie z meblami lub bez. 9666

Pianino palisandrowe, zagranicznej fabryki, zupełnie nowe, (jeden miesiąc używane), z powodu braku miejsca, do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej № 12, u Optyka. 9682

Oczekiwana Broń i Rewolwery, oraz przybory myśliwskie, nadeszły do składu Braci Geneli. Długa № 17. 9055

Fortepian 7 oktaw, krótki, czarny, za Rs. 235. Śliska № 12, parter, na prawo. 9367

Fortepiany do wynajęcia od 2—6 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszk. 22. 922

Mebli garnitur urzędowej roboty, stolik do kart i lustro, z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowolipki № 32B, mieszk. 1. 9448

Kontuar z blatem marmurowym, średniej wielkości, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej № 7, w zakładzie fryzjerskim Teofila Szulca. 9504

Do sprzedania: Garnitur, szafa, szafka do bielizny, kredens, stół jadalny, krzesła dębowe rzeźbione, lustra, konsolki, tremo, biórko, szeslong, krzesła czarne, etażerka, wieszadło. Szpitalna № 2, m. 6, od godz. 10—7 w wieczór. 9684

Kasa ogniotrwała, oraz kontuar, jest do sprzedania. Ul. Widok № 9, stróż wskaże.

Fortepian nowy, czarny, krótki, z całym blatem metalowym, 4 szprejcami, ton bardzo silny i śpiewny, jest do sprzedania za 450 rs. Mokotowska № 21 (przed cyrkułem), mieszk. № 33, widzieć można od godz. 3—7.

Meble bardzo ładne, prawie nieużywane, Tualeta damska, Lustro, Tremo, z blatem marmurowym, Stół, Komoda i Łóżko, bardzo tanio do sprzedania. Wspólna № 13a, stróż wskaże. 9498

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 9478

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy. Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Tualeta damska, Szafeczki nocne, Kozeta z sześcioma napoleonkami. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9617

Garnitur napoleonkowy, z serwetą z tegoż materjału; portjery, taborety, lampa, szeslong, toaleta biała muszlinowa, do sprzedania. Krucza № 13BB, m. 2, od frontu. 9615

Powóz zupełnie nowy, 4-osobowy, jest do sprzedania za rs. 300. Wiadomość: Nowolipie № 70, u właściciela domu. 9685

Powozu mało używanego, lekkiego, na parę koni, poszukuje się. Adres: ulica Erywańska № 10 mieszkania 1-szy. 9692

Do sprzedania Dywany i Portjery adamaszkowe, nieużywane i różne inne rzeczy. Senatorska № 16, stróż wskaże. 9689

Fortepian Hofera z Angielską mechaniką i Pianina nowe Berlińskie, są do sprzedania. Nowy-Świat № 40. — A. Gruszczyński.

Są do zbycia, dla braku miejsca: Garnitur Mebli, Fortepian, Kredens, Umywalki i Kamelja, pod № 43, Zelazna. 9697

Kwity Lombardowe kupuje. Elektoralna № 23, mieszk. 4, w podwórzu. 9700

Interesa handl. i majątk.

2 Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 33. 9556

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia w m. Włocławku, zaraz lub od Ś-go Michała Dzierżawa Hotelu, wraz z utensyljami do takowego potrzebnemi, przy Hotelu znajduje się ogród, oraz Teatr letni i zimowy. Wiadomość: Hotel Warszawski w Włocławku. 981

Sklep Wiktuałów, dobrze procentujący, z powodu rzeczywistej choroby właścicielki zaraz do sprzedania. Wiad. w Sklepie, Śliska № 5. 9676

Sklep wiktuałów z towarem, jest do sprzedania z powodu choroby właścicielki. Ulica Ogrodowa № 40. 9657

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Nowy-Świat № 55. 9589

Sklep wiktuałów do sprzedania zabezcen z powodu wyjazdu. Fabryczna № 3. 9662

Handel wiktuałów jest do odstąpienia bardzo tanio. Ulica Pawia № 50. 9661

Pralnia bielizny, mieszcząca się w 4-ch pokojach, wśród samych składów bielizny, jest do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość przy ulicy Podwal № 20, m. 7, u S. R.

Pralnia bielizny z dobrem powodzeniem, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Ulica Bednarska № 15, na dole. 9639

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Ciepła № 10. 9451

Do sprzedania około 6,000 łokci □ Placu, z oficyną przynoszącą dochodu rs. 750, za rs. 8,000, przy ulicy Nowolipki № 35. Suma wymagalna 3,000 rs. przy kupnie. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej, w fabryce Lilpop i Rau, u szwajcara. 9599

Sklep mający dobre powodzenie, z towarami łokciowemi i norymberskiemi, do sprzedania na warunkach przystępnych. Bliższa wiadomość: Piwna № 11, w sklepie. 9620

Magle Angielskie, w dobrym stanie, z dobrem powodzeniem, dla braku zdrowia do sprzedania, Nowa-Wieś № 9. 9596

Dystrybucja jest do odstąpienia, z powodu interesów familijnych. Ulica Królewska № 43. 9576

Dom narożny w Częstochowie w Alejach, piętrowy, z oficynami i ogrodem, blachą kryty, przynoszący dochodu około 4,000 rs. do sprzedania, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod adresem A. Maszki w Częstochowie. 9512

Potrzebuje się dostawy Nabiału, od 30 do 40 garncy dziennie. Zgłaszać się można do firmy „Marya,“ Marszałkowska № 62.

Razura do sprzedania z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 9517

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z powodu otrzymania posady, za przystępną cenę. Nowogrodzka № 7. 9495

Sklep wiktuałów od 30 lat w tem samem miejscu egzystujący, jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach z powodu słabości. Wiadomość: ulica Leszno № 4, w tymże sklepie. 9502

Magle angielskie, zupełnie nowe, z wyrobionem miejscem, do sprzedania. Wiadomość: ulica Sienna № 27. 9515

Korzystny Dom narożny, 2 piętra, 13 okien frontu, 5 sklepów, dobrze zbudowany, z placem frontowym, (ogród), do sprzedania na 10%. Kapitału potrzeba rs. 14,500, reszta pozostaje pod dogodnemi warunkami. Wiadomość u Właściciela domu № 2B, Wronia, róg Pańskiej. 9604

Sklepik Wiktuałów jest do sprzedania, tytułem wyjazdu. Wiadomość: Wronia 9.

Sklep dystrybucyjno-Spożywczy z norymberszczyzną, egzystujący od lat 10, jest do odstąpienia, z powodu zmiany Interesu, przy Ulicach: róg Wilczej i Marszałkowskiej, obok razury felczera. 9591

Magle angielskie do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 34, dom Litkiego. 9600

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdego czasu, z wyrobioną klijentelą. Ulica Grzybowska № 64. 985

Wspólniczka potrzebną jest do interesu dobrze procentującego, z kapitałem 500 lub 600 rs. Osoba ta może mieć mieszkanie, stół i wspólne zyski. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 9686

Rs. 120 potrzebna pożyczka na spłatę w ratach miesięcznych, w procencie obiad. Ogrodowa № 28 w traktjerni od 3—6. 987

Kawiarnia tanio do sprzedania z meblami i mieszkaniem, z powodu wyjazdu do Rossji.—Marszałkowska № 29/1389. 9699

Kapitały 20,000, 10,000 i 6,000 rs. są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych.—Wiadomość Solna № 15 na 1-m piętrze od frontu № 4 lokalu. 9696

Lokale.

Do wynajęcia zaraz Pokój kawalerski, frontowy, o dwóch oknach, duży, na 1-m piętrze. Nowe Miasto № 15, m. 3. 9579

Pokój i kuchnia z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro № 4. 9626

Sklep z mieszkaniem po krawcu, 6 lat egzystujący, jest do odstąpienia. Mazowiecka № 12. 9619

Sklep do wynajęcia w najlepszym punkcie. Wiadomość w Kiosku na Senatorskiej wprost Miodowej. 970

Sklep narożny z pokojem, przedpokojem, kuchnią i 2 piwnicami, każdego czasu do najęcia. Ul. Marszałkowska № 27, róg Hożej.

Pokoje umeblowane, pojedyńcze i po 2 lub 3 złączone, z oddzielnemi wejścinmi, za nizką cenę. Bracka № 5, mieszk. 20. 9659

Do wynajęcia zaraz za Żelazną bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11: 2 duże składy, 8 wozowni na składy towarów, jedna obszerna góra, suteryna, piwnice i 2 lokale mieszkalne. Wiad. w zarządzie domu.

Pokój do najęcia zaraz. Ulica Piekarska № 5, 2-gie piętro od frontu. 9644

Do wynajęcia na 2 miesiące za przystępną cenę, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, starannie umeblowane, na żądanie może być Salon z dwoma balkonami, jeden od frontu. Nowogrodzka № 3 mieszkania 4. 9602

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi oraz sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 9536

W domu pod № 20, przy ulicy Browarnej, są do najęcia od 1 Października r. b., następujące lokale: 1) Sklep obszerny z mieszkaniem i wozownią, zajmowany od lat 27, przez jednego i tegoż samego kupca, na skład mąki i wiktuałów, za rs. 100 kwartalnie. 2) Oficyna parterowa, murowana, z ogrodem, oddzielnie w środku dziedzińca mieszcząca w sobie 4 lokale, zdatne w jednej połowie na warsztaty, lub zakłady przemysłowe, a w drugiej na mieszkanie, razem rs. 100 kwartalnie. 3) Stajnia na 8 koni i wozownia za rs. 6 miesięcznie. Wiadomość na miejscu, u Gospodarza. 9583

Lokale z wodociągami i zlewami w oficynach, są do wynajęcia, świeżo odnowione, przy ulicy Wspólnej pod № 30, mianowicie: trzy pokoje, z przedpokojem i kuchnią, na parterze, z dwoma wchodami, lub takiż sam lokal na 1-m piętrze, z jednem wejściem, za rs. 290; dwa pokoje, przedpokój i kuchnia; na 1-m piętrze, za rs. 250 i jeden pokój z przedpokojem i zachowankiem, na 3-m piętrze od frontu. Stróż wskaże. 9587

3 Pokoje, kuchnia z wodociągiem i zlewem, dwie komórki, piwnica i góra wspólna, na 1-szem piętrze, przy ulicy Twardej pod № 8a, zaraz do wynajęcia. Tramwaje koło samego domu kursują, odległość od Kościoła Wszystkich Świętych kilka domów. Wiadomość w tymże samem domu w fabryce makaronu Sobolewskiej. 9607

5 i 3 Pokoje z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 9530

Do wynajęcia w każdym czasie Sklep obszerny, z mieszkaniem lub bez, przy ulicy Królewskiej № 5. Wiad. u rządcy domu.

Pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz, za rs. 10 miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 9491

Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia na 2 miesiące, od 1 Sierpnia, za cenę rs. 40. Wiadomość u stróża, Nowogrodzka № 1. 9625

2 Pokoje z sionką do najęcia każdego czasu. Na żądanie piec może być przerobiony na cyganek. Orla 7, mieszk. 4, rano od 10 do 11. 9179

Sklep do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu, Leszno 34. 9624

Pokój lub dwa, z meblami do wynajęcia. Chmielna № 32, mieszkania 7. 9609

Sklep z mieszkaniem, jakoteż trzy Pokoje z przedpokojem i kuchnią, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu: Nowolipie № 15, wprost skweru. 9694

Pokój z meblami każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą. za przystępną cenę. Senatorska № 16, stróż wskaże.

2 Pokoje ciepłe, suche, do wynajęcia razem lub oddzielnie, na 2-m piętrze, w pobliżu Elektoralnej, przy ul. Ogrodowej № 21, mieszkania № 5. 9691

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Dla Kobiet Zakład Naukowo-Rzemieślniczy Suchowieckiej, przeniesionym został na ulicę Nowy-Świat 68, drugi dom od Ordynackiej. 936

Najtańsze Kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla“, ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu.

Wzywa się p. Edwarda Zajdler, aby niezwłocznie objął wynajęty przezeń lokal, w domu № 30, przy ulicy Wspólnej; w przeciwnym bowiem razie, po upływie dni ośmiu, karta na najem tegoż lokalu na jego riziko będzie wywieszona i straty od niego będą drogą sądową poszukiwane. 9586

Ważne dla dam!!! Nowy sposób prania koronek czarnych i białych w najkrótszym czasie, za możliwie nizką cenę. Tamka № 36, mieszkania № 11. 969

Obiady prywatne i Śniadania gorące, po cenach umiarkowanych. Róg Leszna i Rymarskiej, wprost bramy, na ganku, w oficynie, stróż wskaże. 9566

Sklepik z wiktuałami jest do sprzedania zaraz, z powodu interesu familijnego do wyjazdu. —Także i Garnitur Mebli wyscielany do sprzedania i inne rzeczy. Ulica Pańska № 20, wiadomość w Sklepiku. 9527

Osoba młoda, wyjeżdżająca do Ostendy na kurację, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 77, mieszkania № 1. 9635

Pokoje z osobnem wejściem, lub wspólne, dla osób spodziewających się słabości, są u Akuszerki Niementowskiej. Chmielna № 35, mieszkania 11. 9670

Jest do wynajęcia Pokój, ze wspólnym przedpokojem, dla spokojnego człowieka, za rs. 8 miesięcznie, może być z usługą i z meblami.—Tamże są do sprzedania Meble, jeszcze w dobrym stanie; Busolę, Nogi dla Jeometry, Kule, Łóżko żelazne, Zegar staroświecki. Wiadomość: ulica Nowolipki № 30 lit. B., 1-e piętro, od 1-ej do 5. 9597

Towarzysza podróży na wspólny koszt do Nowego-Miasta nad Pilicą, poszukuje osoba wyjeżdżająca ekstrapocztą, powozem, w d. 5 Sierpnia. Wiadomość w sklepie W. Zagrabińskiej, Nowy-Świat № 41. 984

Potrzebny Fortepian lub pianino, do wynajęcia na parę miesięcy. Adresa proszę zostawiać w tabacznym sklepie p. Salingiera, róg Świętokrzyzkiej i Nowego-Światu. 9570

Akuszerka E. Andrejew, z Rosji, mówiąca po polsku dobrze, przyjmuje zamówienia, a także ma Pokój dla dam spodziewających się słabości. Opieka troskliwa zapewnia się. Ulica Widok № 21A. 9693

Ktoby miał małego bardzo Pieska, mającego przeszło 3 lata i chciał wypożyczyć na dni parę, za wynagrodzeniem jakiego zażąda i pod pewną gwarancją, zechce dać swój adres do W-go Berezy Weterynarza. Senatorska № 34. Pożądany byłby mały charcik angielski. 9655

Ważne dla pp. myśliwych. Szczenięta Wyżły pontery do sprzedania. Wiadomość ulica Przejazd № 9, w izbie felczerskiej.

Pies zginął, z gatunku wodołazów, duży, czarny, kudłaty, wabi się „Hektor“. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Leszno № 76a, do fabryki wag Sperlinga, za zwrotem kosztów i nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.

Pudlica biała. Z wtorku na środę, o godz. 10 wieczorem podczas spaceru, z ulicy Świętokrzyzkiej zginęła suka pudlica, biała, średniej rasy, cała ostrzyżona, oprócz łba, wabi się „Psiaka“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na plac Warecki do domu pocztowego, pod № 19 mieszkania, za stosownem wynagrodzeniem. Ostrzega się przytem, że nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty będzie. 977